Nr. 92 (z dod. por.). Dnia 4 kwietnia. Sobota. Dnia 23 marca (4 kwietnia) 1891 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Panny Marji na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy N. Panny Marji Niepokalanego Poczęcia, na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej, o godz. 9½ zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 10-ej zrana—i

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana; przed sumą zaś, z powodu pierwszej niedzieli rozpoczętego miesiąca, procesja różańcowa.

— Jutro, jako w pierwszą niedzielę nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione zostanie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcjańskich.

— Całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym w kościolach:

św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) i św. Jacka (po-dominikańskim) ku czci św. Wincentego Fererjusza;

św. Ducha (po-paulińskim) ku uczczeniu uroczystości Pięciu Ran Zbawiciela, która trwać będzie w ciągu całego tygodnia.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro na nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, po ukończeniu których odśpiewana zostanie litanja do N. Panny Marji na intencję arcybractwa Czci N. Panny Marji.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczną się całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe ku uczczeniu uroczystości Zwiastowania N. Panny Marji w następujących kościołach: św. Aleksandra, św. Anny (po-bernardyńskim), św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Jacka (po-dominikańskim), św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, św. Kazimierza (panien sakramentek), św. Marcina (po-augustjańskim) i św. Andrzeja (panien kanoniczek).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W przyszłym tygodniu ożywi się już ospała fizjognomja życia politycznego, ustąpi martwota, wywołana ferjami świątecznemi. Parlamenty zaczną z kolei otwierać swe podwoje, aby dopełnić reszty wymierzonych im zadań ustawodawczych, zanim pieśń pól i lasów nie wywabi wszystkiego, co żyje, na łono natury.

Sejm pruski, obradujący od d. 12-go listopada, nie próżnował w ciągu zimy, ale *pensum* pracy miał tak obfite, że zaledwie cząstkę jego zdołał odrobić. Z podstawowych reform nowego ministra skarbu Miquela sejm przyjął dotąd dwa projekty: reformy podatku dochodowego i przemysłowego (*Einkommen-und Gewerbesteuer*); pozostają do uchwalenia najważniejsze problematy ustawodawcze chwili współczesnej w Prusiech: projekt reformy gminnej (*Landgemeindenordnung*), ustawa o zwrocie kościołowi katolickiemu 16-miljonowego „funduszu obrocznego” i projekt reformy szkolnictwa elementarnego (*Volksschulgesetz*).

Z trzech powyższych projektów największe widoki przejścia ma pierwszy: jest nadzieja, że koalicja zachowawczo katolicka pokona skrupuły żywiołów wolnomyślnych, protestujących przeciw ulegalizowanej przez projektowaną reformę przewadze żywiołu ziemiańskiego w radach prowincjonalnych i urządzeniach gminnych, tak jakby w tym stosunku, wynikającym z solidarności interesów, było coś nienaturalnego.

Ustawa o zwrocie funduszów obrocznych będzie z pewnością uchwaloną i to w formie, jaką projektowi nadała komisja; wątpimy, aby centrum katolickie bez protestu zgodziło się na to przekształcenie ducha projektu, jakiego większość zachowawcza komisji dokonała, instalując przedstawicieli rządu w komisjach djecezjalnych, które badać i przyznawać mają indemnizacje pokrzywdzonym w epoce *kulturkampfu* duchownym. Po raz pierwszy centrum katolickie uczuje tu brak swego genjalnego *spiritus movens*, swego nieporównanego mowcy i misternego strategika, Windthorsta.

Co się tyczy nareszcie *Volkschulgesetzu*, to projekt będzie zapewne cofnięty przez nowego ministra oświaty, hr. Zedlitza-Trütschlera. Jeżeli centrum katolickie głosować ma za nową ordynacją gminną, potrzeba kupić go usunięciem z przed oczu tego niemiłego projektu, który uświęcał ponownie na długo, prawdopodobnie czas potworność nauczania religji w szkołach ludowych przez nauczycieli świeckich.

Gęsta mgła zaległa na widnokręgu napoleonidów. Jeżdżą, spotykają się, konferują—ale nikt dotąd nie zna autentycznej osnowy otwartego już w poniedziałek testamentu księcia Hieronima Napoleona. Tuzin zagadek nierozwiązanych narzuca się niecierpliwej wyobraźni: czy podróż księcia Wiktora i księżnej Letycji do San Remo dla ucałowania rąk cesarzowej Eugenji miała na celu uzyskanie jej zgody na obwołanie księcia Wiktora „głową rodziny Bonapartych?”

Czy w takim razie demokratyczno-liberalny obóz zmarłego nie będzie wolał zapukać ze skruchą do bram gościnnych rzeczypospolitej, aniżeli pójść za księciem, w którego osobie imperjalizm jednoczy się z klerykalizmem?

Czy prawdą jest, że ks. Ludwik został wyłącznym spadkobiercą politycznym i materjalnym swojego ojca?

Ile wynosi znaczny niegdyś majątek ks. Hieronima?

Czy prawdą jest, iż skutkiem dwudziestoletniego pożycia z kobietą, która dopiero od łoża śmierci odstąpić musiała dla otwarcia komnaty prawowitej małżonce, majątek ów zmalał do 2½ miljonów fr.?

Czy dwaj synowie z owego „dzikiego małżeństwa” uczestniczą w spadku?

Czy prawo zgadza się na zapis całego majątku jednemu synowi z pominięciem drugiego i córki?

Czy prawo nie upoważnia księżnej-wdowy do zażądania zwrotu całej sumy posagowej, która wynosiłaby w takim razie 1,500,000 fr., tak, że pozostałym dzieciom okroiłoby się ze schedy marnotrawnego ojca niewiele?

Testament ma być ogłoszony po osobistem porozumieniu się spadkobierców z mężami zaufania zmarłego księcia w Genewie i Prangins, w których rękach

Etyka Szymkowa.

(Dokończenie.)

Oto już i wieś się kończy. Mignęła przed Szymkiem kuźnia czerwona, z blaszanym u szczytu kogutkiem, mignęła figura św. Florjana, na rozstaju stojąca, i stado puściło się galopem przez wygon szeroki, ogrodzony żerdziami. Po bokach czernieją ugory, rumiankiem porosłe, i ciągną się aż pod las, młody jeszcze, ale dobrze podszyty. Kawał tego jest, czarne pasmo idzie daleko, aż za rzekę, którą ludzie nazywają Srebrną, może dlatego, iż jest czarna, jak noc, błotnista, a czasami, zwłaszcza w wielkie upały, całkiem znika z powierzchni ziemi. Ciągną się nad nią łęgi długiem pasmem zielonem, tylko gdzieniegdzie, jak olbrzymie łysiny, bieleją wydmy piaszczyste. Tu, na skraju lasu nigdy pusto nie bywa, bo na niewielkiej przestrzeni aż trzy wsie pasają dobytek.

Stado zwalnia kroku, bo już pastwisko pod kopytami czuje. Pochylił się tedy Szymek mocno, Kasztana za nozdrza chwycił i osadził go na miejscu, jakby najdoskonalszej budowy wędzidłem. Potem zdjął mu z nogi postronek, węzeł na pęcinach zawiązał, popętał źrebaki inne i zaczęło stado szczypać nędzną trawę łęgu, skacząc przytem okrutnie zabawnie. Na parę godzin jest znowu Szymek panem swego czasu. Może się oddać samotności lub poszukać sobie towarzystwa.

Ale naprzód oddał się samotności. Sukmankę na murawie rozłożył, wyciągnął się, jak długi, i podłożywszy ręce pod głowę, wzniósł oczy ku niebu, którego błękitu nie mąciły chmurki lekkie, rozpraszane co chwila na pasemka białe. Ho, ho, jak to wysoko! Dopóki stoisz na ziemi i masz przed sobą szeroki horyzont, wielką panoramę pól i lasów, póty strop niebieski wydaje się nizkim, ot, jakby tuż wisiał nad ziemią. Ale gdy leżysz na murawie z oczyma, wzniesionemi w górę, zdaje ci się, iż błękit przed tobą ucieka, że wzrok idzie i idzie, aż wreszcie gubi się w nieskończoności. Po chwili doznajesz lekkiego uczucia strachu przed głębiną, jaką masz nad sobą, a potem jeszcze rozmarzysz się, jak oto Szymek w tej chwili, któremu się zdawać zaczęło, że ma skrzydła jak anioł w kościele i w górę leci, aż do tych paseinek białych na błękitach. Wprawdzie niktby, patrząc na Szymka, nie przypuszczał, aby był zdolnym do bujania po wysokościach, ale faktem jest, iż w tej chwili dusza koniarka po promieniu słonecznym na wyżyny wędruje, choć ciało na murawie łęgu pozostało. Leci Szymek, leci, aż po za obłoki białe przeleciał i dostał się na przestrzenie błękitne. Nie były to krainy chłopakowi nieznane. Bywał tu często, bo objaśniła go stara Magda kucharka, ciotka Szymkowa, iż nazywa się to niebem i jest mieszkaniem jego matki, świeć Panie nad jej duszą! Odumarła go nieboga niemowlęciem, ale Szymek znał ją dobrze. Ot i teraz widzi swoją matuś, jak za niego do Pana Boga oręduje. Sunie w mglistym obłoku, a ma na sobie nową sukmanę z czerwonemi potrzebami, chustę wzorzystą na głowie, a na nogach porządne buty.

Zkąd się Szymkowi na takie bujanie wzięło? Ba, wszystkiemu winna Magda, kucharka, która pięknoście o niebie opowiada. Pobożna jest starowina bardzo, szkaplerze na piersiach nosi, a co tydzień chadza do spowiedzi. Więc czasami Magda chłopaka przygarnie, zwłaszcza w zimowe wieczory, gdy wicher na dworze huczy, a śnieg maleńkie okienka kuchni zasypuje; gdy w ognisku komina pozostaną tylko węgle, tlejące wśród popiołu; gdy chwilami tylko blask jaśniejszy na kuchnię poleci i jak złota strzała ściany zakopcone obiegnie. Położy głowę dzieciaka na kolana i cuda za cudami snuje. Aż wreszcie opowieść w szept cichy przechodzi i Magda litanję odmawiać zaczyna. Dobrze tak Szymkowi bywa, że aż się boi poruszyć, aby stara nie spostrzegła, iż ciemność zupełna kuchnię zalega i czas na spanie. Już zazwyczaj nie wraca chłopak w takich razach do stajni, ale pod piecem legnie i snem głębokim zasypia. I wtedy śnią mu się różne różności. Zapytaj go rano, aby ci opowiedział, co widział w sennych marzeniach, nie opowie, jako żywo. Ale coś, w głębi serca, wie i to mu wystarcza.

Szymek nagle otworzył oczy, bo ktoś nad nim stanął i patrzy. To Grześ. Zostawił psa na straży od granicy, a sam oparł się na kiju i na Szymka mruga. Szymek, gdy go ktoś na myślach samotnych zdybie, jest zawsze markotny. Chłopaki się często z niego śmieją, starzy mawiają, że mu piątej klepki brakuje, więc się chłopak z myśleniem ukrywa. Grześ na chłopaka bystro spojrzał, obejrzał się w koło i rzecze:

— Szymek...

— Co?

— Jadłeś?

— A ino.

— Naści jeszcze...

Tu Grześ kawał chleba z serem dobywa.

— Na podwieczerz.

Milczenie zapanowało na chwilę.

Grześ na murawie przysiadł, patrzy niby w drugą stronę i po chwili mówi:

— Szymek! jakiś ty głupi... Chodzisz codzień do lamusa po owies dla źróbka.

spoczywają podobno wierzytelne odpisy ostatniej woli. Trudno przecież przypuścić, aby chciano ją „wierzytelnie" zmodyfikować. *Br. Z.*

Koniec emigracji.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Aleksandrów pograniczny d. 31-go marca 1891 r.

W dniu wczorajszym przybyła tu partja wychodźców, powracająca do kraju, a złożona z 12-tu osób, które napróżno około dwóch tygodni oczekiwały w Bremie na ajentów, pośredniczących w podróży do Brazylji.

Partja, pochodząca z gminy Dobiegniwo, powiatu włocławskiego, przed trzema tygodniami wyruszyła pieszo, a przeszedłszy granicę w Otłoczynie, wsiadła na pociąg. Przybywszy do Bremy, nie znając miejscowego języka, wychodźcy z trudem dowiedzieli się, iż rząd miejscowy ajentów pośredników porozpędzał, skutkiem czego i bezpłatnej podróży do Brazylji odbyć dziś niepodobna.

Ufając jednakże w materjalne swoje środki, partja oczekiwała na okręt, któryby ją choćby za opłatą zabrał do Brazylji. Nareszcie po długiem wyczekiwaniu sprawdzono, iż pieniędzy na opłacenie przejazdu na jedną osobę zaledwie starczy. Wobec tego, gdy właśnie odchodził okręt do Ameryki północnej, po naradzie dwóch mężczyzn ojców rodzin, zabrawszy niemal wszystkie pieniądze, jakie partja posiadała (w kwocie 220 rs.), wsiadło na parowiec.

Pozostałych, jako niemających żadnych środków do życia, władze pruskie odstawiły do granicy, z Aleksandrowa zaś odprawiono ich w dniu dzisiejszym do miejsc stałego pobytu.

Partja składała się z osób następujących: Stanisława Nowakowskiego, starca lat 70, córek jego: Marjanny lat 20 (niezamężnej), Barbary Gonczarskiej lat 25 (mąż udał się do Ameryki) i synowej Józefy Nowakowskiej (mąż udał się do Ameryki) lat 33, obie z trojgiem małoletnich dzieci, z których najmłodsze zaledwie rok liczy i brata zięcia Józefa Gonczarskiego lat 19 (kawaler).

Wkrótce spodziewane są tu z powrotem z Bremy partje liczniejsze. *M. J.*

*

Do *Warsz. Dniewn.* piszą, że niedawno do Bremy zawinął statek parowy z Brazylji. „Na statku tym znajdowało się bardzo wielu emigrantów, powracających z Brazylji, przeważnie poddanych tutejszych. Wszyscy zaś są w okropnem położeniu, większość nie ma żadnych środków na powrót do kraju, a wielu między nimi chorych. Według ich opowiadań, niema prawie rodziny, któraby tam nie utraciła kogo ze swoich członków. Powymierało wiele dzieci. Wszyscy dorośli, powracający z Brazylji, wyglądają na wycieńczonych, schorowanych. Niema między nimi ani jednego, któryby nie żałował, że usłuchał ajentów i opuścił ojczyznę."

Koń i jazda konna.

„Raj na ziemi leży na grzbiecie konia"—powiada arab, a wielu to wśród nas „arabów" powtórzyłoby to samo.

Wdziękiem, zmyślnością, odwagą, wytrwałością i szybkością ruchów stoi koń wśród zwierząt w pierwszym rzędzie, od wieków i wieków nieodstępny towarzysz człowieka. Historja jego, związana ściśle z dziejami ludzkiemi, ginie w pomroce mytu i baśni greckich, rzymskich, germańskich, słowiańskich, wendyjskich, arabskich i t. p.

Arab wierzy, iż Bóg na pociechę i użytek człowieka ze zgęszczonego wiatru południowego konia stworzył.

Szczątki jego spotykamy już w pokładach, poprzedzających epokę diluwjalną. Ojczyzną jego wnętrze Azji, gdzie do dziś dnia przebywa w stanie dzikim. Ztąd to wraz z plemionami aryjskiemi wędrując, na grzbiecie swoim kulturę rozniósł po świecie.

Kto pierwszy konia ujarzmił, niewiadomo; w każdym razie z chwilą pojawienia się historji człowieka stoi on już u boku jego. Pierwszą o nim wzmiankę napotykamy w Biblji, objaśnia ona, iż na wiele wieków przed narodzeniem Chrystusa egipcjanie używali konia tak do pociągu, jak i pod wierzchem. Z dziejów wiadomo dalej, iż asyryjczycy, babilończycy, medowie i persowie wcześnie już ciągnęli z niego korzyści; to samo odnosi się i do Chin. Z Egiptu później już znacznie sprowadzono go do Grecji. Lud Izraela nie znał konia aż do czasów Salomona, ten ostatni dopiero, jak Ksenofont w Grecji, hodowlę jego zaprowadził. Arabowie na 1,000 lat przed Chrystusem nie używali go jeszcze, przyjmując go dopiero od Salomona. Herodot opowiada, iż gdy w V-ym wieku przed Chr. Kserkses ciągnął do Grecji, w wyprawie jego biorący udział arabowie dromaderami się posługiwali; w IV-m wieku jeszcze po Chr. cesarzowie rzymscy posyłali książętom arabskim konie, co dowodziłoby, że rozprzestrzenienie się jego po Arabji później dopiero nastąpiło.

Charakterystycznem jest, iż u wszystkich ludów barbarzyńskich używano konia zrazu pod wierzchem, zaś u starożytnych ludów cywilizowanych, jak u greków i rzymian, do pociągu. W czasie igrzysk olimpijskich w roku 776-ym p. Chr. spotykamy go jeszcze zaprzęgniętego do wozu, a dopiero w r. 654-ym po Chr. występuje w roli wierzchowca.

Z początku pod wierzch używano konia nagiego, z wędzidłem jeno, z krótkiego pręta żelaznego (*lupatum*) w pysku i kółka, otaczającego nozdrza, co przypominało nieco uździenicę. Później nakrywano go derą, którą zwyczajnie stanowiła skóra zwierzęca, z tyłu i na przodzie przymocowywana. Następnie zastąpiono derę poduszką, która ostatecznie w IV-ym wieku p. Chr. ustąpiła miejsca siodłu ze strzemionami.

Oczywiście, konie te starożytnych ludów znacznie kształtami różniły się od naszych; koń grecki małego był wzrostu, z krótką, grubą szyją, ostrzyżoną grzywą, krótkim kadłubem, spadzistemi łopatkami i okrągłym zadem. Koń rzymski roślejszym był i tęższym, o mocno rozwiniętej wygiętej szyi, szerokiej piersi, mięsistym, rozdwojonym zadzie i głęboko osadzonym ogonie. Konie ówczesnych germanów nie przedstawiają się lepiej; Cezar opisuje je jako koszlawe, brzydkie, z długiemi szczecinowatemi grzywami, przyznając im jednak dzielność i wytrwałość. Jeżdżono zwykle stępa lub galopa.

W zachodniej Europie zaczęto używać konia w boju za czasów Karola Wielkiego. Rycerskie te wierzchowce były po większej części ogierami fryzyjskiego lub duńskiego pochodzenia. Nie były one zbyt rosłemi, ale posiadały silne krzyże i nogi, z rozwiniętemi mocno kolanami, małe mięsiste głowy i potężne, szerokie piersi. Koń taki zdolny był nosić ciężar 4—5 centnarów. Do XIV-go wieku konie te prowadzono na zwyczajnej uzdzie, która zwolna przekształcała się i doskonaliła. Ostrogi znano od najdawniejszych czasów, pierwiastkowo stanowiły je trzpienie, wbijane w obcasy.

Kobiety przez ciąg średnich wieków jezdziły konno na równi z mężczyznami i do XII-go wieku po męzku. Pierwsza Anna Luksemburska, małżonka Ryszarda I-go angielskiego, wymyśliła siodło poprzeczne, damskie. W wiekach XIII-ym i XIV-ym kobiety wszystkie jeżdżą konno, nie wyłączając nawet mniszek. W XVI-ym wieku kobiety często wraz z mężczyzną jednego dosiadują konia, lokując się po za towarzyszem i trzymając się go. Jezdziła tak niejednokrotnie wraz z Leicesterem królowa Elżbieta.

Umiejętna dresura koni pojawiła się po raz pierwszy w państwie bizantyńskiem. Wywołało ją zetknięcie się zachodu ze wschodem w czasie wojen krzyżowych i bliższe zaznajomienie się ze zwinnym lekkim, koniem arabskim. Do tego również czasu odnieść wypada zakładanie stadnin.

Sztukę jeżdżenia rozwinęły dalej Włochy, „kolebką" jej zwane. Przyjęto ją tu z Bizancjum w XVI i XVIIym wieku, a doskonalili ją Pasqual Caraccioli, Claudio Corte di Pavia, Frederico Grisone i inni. Ostatni z wymienionych, szlachcic włoski, pierwszy w r. 1532-im wydał dzieło, dotyczące konnej jazdy; on to założył słynną *szkołę neapolitańską*. Konie, kształcone w niej, cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem, ceniono je tak dla pełnego wdzięku ruchu, jak i wyglądu.

Antoni de Pluvinal, Salomon de la Brom i kawaler St. Antoine z końcem XVII-go wieku umiejętną szkołę jazdy konnej wprowadzili z Włoch do Francji. Za czasów Ludwika XIII-go i Ludwika XIV-go zakładano tu już szkoły dresury, w ślad za tem popisy konne zastąpiły dawne turnieje.

Kawaler St. Antoine udał się następnie do Anglji, gdzie uprzednio już wspomniany wyżej Claudio Corte di Pavia, sprowadzony tamże za panowania Elżbiety przez Leicestera, założył szkołę konnej jazdy, którą ks. Newcastle do wysokiego doprowadził rozwoju. Dzieło jego, wyższej szkoły jazdy i dresury dotyczące, w r. 1675-ym wydane, aż do połowy XVIII-go wieku kodeksem było dla jeźdźców i hodowców nieomylnym.

Z końcem XVIII-go wieku, jako reformator na tem polu wystąpił La Guérinière, a zasady jego do dziś dnia utrzymały się w pewnej części. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ku końcowi bieżącej sesji rady państwa czytany będzie projekt p. ministra finansów w kwestji taryfy kolejowej.

— Juści, chodzę.

— A no... Toś i głupi... A widziałeś ta co w kącie leży?

— Nie widziałem.

— A no... to jak pójdziesz jutro po owies, to zobacz.

Szymek niewiele rozumie, ale nie pyta, bo w tej chwili zajęty jest biedronką, którą na badylu pojmał i na dłoni posadził. Malcństwo, całe czerwone z czarnemi centkami na pancerzu wydobyć się stara z niewoli. Zapanowała znowu chwila milczenia.

— Szymek—ciągnie dalej Grześ.

— Hę?...

— Jak pójdziesz jutro, wziąłbyś ano buty.

— Co za buty?

— Ano buty. Stoją w kącie po próżnicy. Ni to panu nic z tego, ni ludziom. Są ta po forysiu, nie wiesz? A kiej pan cugowe sprzedał, to buty mu całkiem na nic. Pójdziesz do oprzętu, ta i weźmiesz pod sukmanę i już.

Szymek słucha uważnie. Coś mu się tu nie podoba.

— No i cóż?

— Czy jo ta wiem.

— Weźmiesz?

Szymek myśli długo. Wreszcie pyta:

— Buty?

— No, juści.

— Panowe?

— Głupiś! Nie panowe, ano... niczyje i tyla. Ani kto będzie wiedział.

— E...—rzecze Szymek i coraz większych wątpliwości na punkcie propozycji doznaje—jo ta niekcę.

— A i czymu?

— Nie chcę i tyla.

— Boisz się, czy co... nic ci nie będzie.

— A ino... nic...—mruknie Szymek i już nic nie odpowiada, choć Grześ staje się coraz bardziej wymownym. Toć chłopak był u spowiedzi na Wielkanoc, a w przykazaniu stoi: „Nie kradnij". Kiedy na wiosnę Franka za kradzież złapali, patrzyli nań ludzie brzydko. Nie, Szymek nie będzie złodziejem.

— I cóż?

— E... powiadam... weźcie sami.

Grześ wpadł w złość. Taki bęben i to się pociotkowi opiera. Żeby to było co dużego! ale od ziemi nie odrosło i chce być od niego starego lepszym. Straszne rzeczy!

Płunął tedy a potem spojrzał na chłopaka, jakby mu cała złość w ślepie wlazła, pokręcił nawet kijem, jakby chciał malca przemierzyć, ale dał pokój. Nie dziś, to jutro. Kapotę tylko na plecach poprawił i odszedł do bydła powoli.

Szymek pozostał sam, kontent, że się na tem skończyło. Już mu Grześ nieraz takie myśli podsuwał, zawsze jednak napróżno. Co nie, to nie. Złodziejem Szymek być nie chce, bo to i wstyd i grzech. Niech tam sobie pańskie buty spokojnie w lamusie stoją.

Słońce coś dziś strasznie piecze. Liście drzew zwieszają się smutnie do ziemi, jakby przybite upałem. Powietrze dyszy żarem, a wokoło panuje cisza bezbrzeżna, głęboka, nie przerywana świergotem ptaków, ani skrzypieniem koników polnych. Nad polanką leśną przesuwają się jaskółki gromadnie, muskając wierzchołki traw pożółkłych, które oddawna błagają nieba o kroplę deszczu, utrzymywane przy życiu zaledwie rosą poranną. Natura oczekuje na coś, milcząca i poważna.

Znudziła się samotność Szymkowi, zapragnął towarzystwa. Wyrwał się tedy z zadumy, sukmanę pod pachę wziął, na źrebaki skaczące pod lasem spojrzał i poszedł do sielskiej resursy, zieleniejącej długiem pasmem niepodal lasu.

Resursą tą był groch, który właśnie dochodzić miał i obfitował w strąki słodkie i soczyste. Znalazł tu Szymek całą kompanję: i Staśka od gęsi, i Pietrka od cieląt, i Wojtka, który dworskie wieprzki pasał, i nawet Wawrzona, rataja, pasącego woły, który, jak na starszego przystało, nie wkraczał na pole, ale stojąc na miedzy jakby mimochodem w grochu spustoszenie czynił. Szymek napakował sobie strąków za pazuchę, co się zmieściło, a potem na miejscu ucztować począł. Ukryty w grochowinach, słyszał wesołe śmiechy towarzyszów, którzy także słodkich strąków nie żałowali.

Nagle zrobiło się cicho, jakby makiem siał. Szymek głowę podniósł, patrzy, aż tu chłopaki pod las wyrywają, jak zające. Porwał chłopak sukmankę, chciał się obejrzeć wokoło, aż nagle ktoś go chwycił za ucho i kijem po plecach okładać począł.

— A ty złodzieju, urwipołciu, szubieniczniku jakiś!—brzmiał głos gniewny.

Szymek zdrętwiał. Toć to pan z Pokrzywnicy, do którego groch należał. Skręcił się chłopak, jak wąż, ucho wyrwał i dalej w nogi. Ale silna ręka za sukmankę chwyciła i nie puszcza. Zostawił tedy Szymek sukmanę i puścił się co tchu w stronę lasu. A za nim goniło ciągle:

— Złodzieje! Urwipołcie! Hej! włodarz, weź mi tę szmatę i zafantuj! A lapserdaki! Dam ja wam! Z fuzją przyjdę i jak psów wystrzelam!

Szymek uciekał, aż się kurzyło. Do krzaków dopadł i ukrył się za leszczynę. Na miedzy od grochu stał jeszcze pan z Koprzywnicy i wydziwiał. Podły dziś jakiś dzień dla Szymka. Ucho go strasznie bolało, boki także, bo pan kija nie żałował. Na domiar sukmankę chłopakowi zabrali. Wszystko to razem

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż komisja, zajmująca się kwestją opracowania zasad kredytu meljoracyjnego, debatuje obecnie nad sposobami ustanowienia odpowiedniej kontroli, o ile wydawane pożyczki użyte istotnie zostały na cele ulepszeń rolnych. Według pogłosek, komisja, naradzając się nad sposobami przyjścia z pomocą gospodarstwu wiejskiemu, zaprojektowała podobno wydawanie premjów za wywóz produktów mlecznych za granicę, na wzór premjów, wydawanych przy eksporcie cukru.

= Wskutek podniesienia przez jedną z tutejszych dyrekcyj naukowych kwestji, czy osoby nie kończące seminarjum nauczycielskiego, lecz posiadające patenty nauczycieli początkowych, oraz kobiety, mające po złożeniu egzaminów przyznane stopnie nauczycielek domowych, mogą zajmować posady nauczycieli lub nauczycielek szkół początkowych, władza edukacyjna wyjaśniła, że osoby, nie mające kwalifikacyj seminaryjnych, posad nauczycielskich w początkowych szkołach zajmować nie mogą, zaś w razach wyjątkowych nie inaczej, jak za upoważnieniem kuratora okręgu naukowego.

= W dniu dzisiejszym, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu przy Krakowskiem-Przedmieściu pod nr. 42-im, odbędzie się zebranie ogolne szwajcarskiego Towarzystwa dobroczynności.

= Ciągnienie trzeciej klasy 156-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego odbywać się będzie w d. 10-ym i 11-ym b. m., tj. w przyszły czwartek i piątek.

= Dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Kaliszu ogłosiła wykaz 132-ch dóbr ziemskich, zalegających w opłacie rat Towarzystwu i zagrażonych sprzedażą przymusową przez licytację.

= Dzielnica Starego i Nowego-Miasta otrzyma tego lata około stu nowych latarń gazowych, które staną na następujących ulicach: Świętojańskiej, Piwnej, Jezuickiej, Kanonji, Brzozowej, Bugaju, Nowomiejskiej, Krzywem Kole, Boleść, Kościelnej, Przyrynku, Wałowej, Czarnej i Sapieżyńskiej.

= Z powodu wzmianki naszej, podanej we wczorajszym numerze o nowem targowisku i rzeźni centralnej na Nowej Pradze, winniśmy zaznaczyć, iż to jest projekt, który musi być wszechstronnie pod względem sanitarnym i architektonicznym opracowany, w każdym zaś razie wobec braku funduszów miejskich nie tak prędko może zostać wykonanym.

= Ogród botaniczny zostanie otwartym dla publiczności od dnia 26-go b. m.

= W składzie osobistym zarządu żandarmsko-kolejowego zaszły znaczne zmiany i translokacje. Mianowicie zostali przeznaczeni: 1) naczelnik oddziału praskiego, podpułkownik Stemman, na naczelnika oddziału dąbrowskiego; 2) naczelnik oddziału dąbrowskiego, rotmistrz Oskar Schoen, na naczelnika oddziału aleksandrowskiego; 3) naczelnik tego ostatniego oddziału, rotmistrz Juljan Imzen; na naczelnika oddziału praskiego; 4) pomocnik naczelnika oddziału nowo-praskiego (Mława), rotmistrz Ałfimow, na naczelnika zarządu żandarmskiego w pow. mławskim i sierpeckim; 5) naczelnik zarządu żandarmskiego w pow. radomskim, iłżeckim i kozienickim, rotmistrz Krzyżanskij, na pomocnika naczelnika oddziału nowo-praskiego; 6) pomocnik naczelnika oddziału granickiego, rotmistrz Bielanowski, na naczelka oddziału w pow. łomżyńskim i mazowieckim; i nakoniec pomocnik tobolskiego gubernjalnego zarządu żandarmskiego, rotmistrz Falkmut, na pomocnika naczelnika oddziału granickiego, z miejscem zamieszkania w Sosnowicach.

= Świadectwa nauczycielek domowych uzyskały pp.: Marja Konarzewska, Stefanja Witoszyńska, Marja Hammerówna, Irena Palczewska, Katarzyna Sperańska, Otylja Milkerówna, Marja de Andre, Kazimiera Kulikowska, Elżbieta Łaszkiewiczówna, Marja Heryng, Aleksandra Jaskworska i Helena Grządzielówna.

= Nadetatowymi ordynatorami klinik uniwersyteckich mianowani zostali lekarze pp.: Stanisław Piątkowski, Piotr Pasławski i Józef Luksemburg. Pomocnik bibljotekarza uniwersytetu warszawskiego, p. Aleksander Akselrot, mianowany został nadetatowym nauczycielem języków starożytnych w gimnazjum na Pradze.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: prezes warszawskiej izby skarbowej rz. r. st. Bożowski w objazd służbowy, gubernator radomski rz. r. st. Majlewski do Radomia; przyjechali zaś: prezes radomskiej izby skarbowej rz. r. st. Mauzos i prezes zjazdu sędziów pokoju rz. r. st. Padtow z Pułtuska.

= **Z teatru i muzyki.**

* W ogrodzie Saskim odśpiewaną będzie w dniu jutrzejszym „Faworyta" Donizettiego.

* Dzisiejsza premjera teatru Rozmaitości, głośna sztuka Sudermana „Honor", powtórzona będzie w dniu jutrzejszym.

W przyszłym tygodniu ten utwór grany będzie w poniedziałek, wtorek, środę, piątek i sobotę.

Na czwartek naznaczono w teatrze Rozmaitości wznowioną „Ćwiartkę papieru", a na niedzielę „Poczciwych wieśniaków".

* Opera ludowa Kurpińskiego „Zabobon" ukaże się jutro po raz 25-ty na deskach teatru Małego.

Pełne humoru libreto i prześliczna muzyka, poparte wybornem wykonaniem, zapewniają temu wdzięcznemu utworowi długi jeszcze żywot w repertuarze Małej sceny.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się osób w teatrach: Letnim na przedstawieniu trupy russkiej Korsza 919, Rozmaitości 531 i Małym 333.

= Bank przemysłowy.

Przedstawiciel grupy kapitalistów francuzkich i belgijskich, p. Leopold Silnicki, w powrocie z Petersburga bawił w naszem mieście i zakomunikował, co następuje:

Starania o wydanie koncesji na bank przemysłowy dla gubernij Królestwa Polskiego w zasadzie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, przyrzeczono bowiem panu S., iż Towarzystwo akcyjne pod nazwą banku przemysłowego będzie zatwierdzone, z pewnemi wszakże warunkami i zastrzeżeniami.

Przedewszystkiem bank złoży kaucję w sumie 100,000 rs. i poddą się kontroli rządowej.

Następnie operacje przyszłej instytucji winny być ściśle określone.

Zadaniem więc banku będzie:

1) udzielanie pożyczek hypotecznych i wekslowych właścicielom zakładów przemysłowych i fabrycznych;

2) nabywanie i eksploatacja rozmaitych wynalazków z przemysłem związek mających;

3) otwieranie kredytów dla spółek i osób, pragnących budować koleje podjazdowe;

4) udzielanie zaliczeń na produkty surowe lub wyrabiane.

Inne operacje, jak: kredyty handlującym, skup weksli i w ogóle czynności finansowe natury bankierskiej, nie będą dozwolone.

Ponieważ program operacyj zamierzonego banku jest szczuplejszy, aniżeli na razie projektowano, przeto p. Silnicki nie może stanowczo twierdzić, czy kapitaliści, których reprezentuje, zgodzą się na taki zakres.

W każdym razie mniema, iż dadzą się nakłonić w nadziei osiągnięcia zysków, które u siebie od unieruchomionych kapitałów mają w stosunku najwyżej 4%.

Wczorajszym pociągiem kurjerskim p. Silnicki wyjechał do Brukselli, gdzie zabawi około dwóch tygodni, a następnie podąży do Paryża.

Ponieważ wiele osób zapytuje się o adres pana S., przeto nadmieniamy, iż w Brukselli mieszka w „Hotel Centralle", a w Paryżu przy ulicy „Druot nr. 16".

Powtórna podróż do Petersburga celem stanowczych kroków, pan S. przedsięweźmie zaraz po ostatecznem porozumieniu się z kapitalistami, co w ciągu maja winno nastąpić.

= **Handel koni.**

Kupcy handlujący końmi z Cesarstwa, utrzymujący w Berlinie stajnie dla doborowych okazów, zamierzają otworzyć także w Warszawie wielkie stajnie, aby liwerantom i handlarzom z Prus i Austrji dać większy wybór, nie wszystkie bowiem okazy opłaci się eksportować za granicę.

Warszawa, jako pośredni punkt pomiędzy Cesarstwem, Austrją i Niemcami nadaje się najlepiej do tego celu.

Stajnie mieścić się będą w blizkości stacji towarowej kolei wiedeńskiej.

= O spadek.

Pięć lat upływa, jak została ogłoszona wiadomość o spadku po Józefie Kuźnickim, zmarłym bezpotomnie w San Francisko.

Do sukcesji tej, wynoszącej około miljona dolarów, zgłosiło się kandydatów 265.

Są to krewni nieboszczyka, przeważnie z rozrodzonej linji macierzystej, a mianowicie: Barszczewscy, Kalinowscy, Winniccy i Karejbaszowie.

---

podziałało tak na Szymka, że się roztkliwił, ucho rozcierać począł i zapłakał. Płacze sobie cichutko, dla siebie nie dla ludzi.

Tymczasem na krańcu horyzontu ukazał się punkt czarny, maleńki jeszcze, zaledwie widoczny. Powietrze stało się dusznem, aż ciężko było oddychać. Nagle z pośród drzew wybiegł podmuch łagodny, zakręcił liśćmi, które walały się na drodze pod lasem, wionął wśród konarów drzew, zaszeleścił w gęstwinie zielonej, rozbudził ospałe z upału gałązki i przepadł w przestrzeni. Zagwarzyły, zaszemrały drzewa: poruszyła wierzchołkiem lipa, skłonił się poważnie dąb stuletni, zaszumiał jesion, drobnem osypany kwieciem, a bojaźliwa brzoza, strwożona pocałunkiem wiatru, wyginać zaczęła wątłe gałązki, zatrzepotała rozpaczliwie tysiącem liści, które zdawały się uciekać przed niebezpieczeństwem pod opiekę silniejszej braci leśnej. Po chwili wicher dął gwałtowny. Szumiące olbrzymy lasu kłaniały się sobie poważnie, jakby ostrzegając przed grożącą katastrofą.

Burza idzie...

Szymek patrzył na niebo błękitne i czyste jeszcze. Ukazywały się na niem w tej chwili od wschodu czarne kłęby chmur, piętrzących się jedne nad drugiemi. Ciemna opona zajmowała coraz większą przestrzeń horyzontu, dzieląc firmament na dwie, rażące kontrastem przestrzenie: na zachodzie lazur i błękity, pozostałe z poprzedniej jasności, na wschodzie ciemności i noc, kłęby chmur ciemnych, utajone w nich pioruny.

Burza idzie...

Odwrócił się Grześ w stronę wiatru, a zmęczona upałem pierś chciwie pochłaniała ożywcze podmuchy. Las tymczasem szamotał się z gońcami burzy. Jakaś szalona, gwałtowna energja tkwiła w tym wietrze ponurym, co huczał nad głową pastuszka, łamał gałęzie, zasypywał drożyny leśne kwieciem pachnącem, strąconem przez brutalne dotknięcie szalejącego żywiołu. Tylko olbrzymy, wznoszące wyniośle ku chmurom czoła, odczuwały potęgę nadchodzącej burzy. Gawiedź leśna, srebrne paprocie, młoda choina, karłowate krzaki przysłuchiwały się obojętnie konwulsjom natury. Przytulone do stóp pni, mchem obrosłych, pełzały apatyczne wśród mroku gęstwiny leśnej. A w górze chmury walczyły ze sobą; szarpane wichrem, pożerały się chmurzyska i zaciągały niebo nieprzebitą, czarną, ponurą oponą nocy.

Pierwsze krople deszczu upadły na ziemię, ciężkie, jakby z ołowiu ulane. Co która padnie, podnosi tumany kurzu na wydmach piaszczystych. Jeszcze chwila—i oto deszcz ulewny runął z chmur, potokami brzemiennych. Strumienie leją się z nieba i ryją głębokie bruzdy na zoranej ziemi. A tam, w górze błyskawice krzyżują się na ciemnem tle wzburzonych obłoków, jak złociste węże wśród nocy. Ziemia zadrżała, przerażona potęgą i ogromem grzmotu, co brzmi potwornie, toczy się coraz dalej, dalej w przestrzeń bez końca, aż wreszcie słabnie powoli w powtarzającem się wielokrotnie echu. Szymek skulił się we dwoje i żegna się za każdem uderzeniem pioruna. Przykry chłód powiał z pola i wstrząsa dreszczem chłopaka. Toć mu sukmankę pan zafantował.

Aż ulewa słabnąć zaczyna. Burza przechodzi. Słońce już wychyliło się z za chmur i poprzez deszcz spojrzało na ziemię. Teraz już każda kropla deszczowa jest jakby ze złota ulana. Na krańcu firmamentu ukazuje się kącik błękitny, a tuż obok widnieją szare pasma, jakby łączące niebo z ziemią. To tam teraz sroży się ulewa. Spłukana z pyłu roślinność jaśnieje zielonością świeżą. Wyzwolona z więzów suszy przyroda uśmiecha się do słońca, bo odetchnęła swobodnie i gotuje się do nowego życia. Czyste powietrze napełnia się balsamicznym zapachem pól i lasów. Liście drżą pod ostatniemi pocałunkami deszczu, a gdy kropla z góry upadnie, liść przechyla się łagodnie i kropla spływa w objęcia czarnej gleby. Trawy i zioła wielbią naturę za łaskę burzy.

A na niebo wypływa tęcza różnobarwna. Uciekają przed nią chmury. Zamglona z początku i jakby zbyt dla oka ludzkiego odległa, zniża się potem i obejmuje całą ziemię w uścisku. Całą symfonją barw grająca, unosi się nad złotemi polami, nad zielonemi lasami, nad odległem miastem, wrzącem życiem i pracą, nad chatą wieśniaczą, nad dworkiem ukrytym w lip cieniu i nad Szymkiem, skulonym, przemokłym, zziębniętym, małym jakimś, biednym i nędznym.

Więc Szymek po swojemu wpada w zadumę i po łuku tęczowym nad obłoki leci. W tej chwili czuje tylko żal. Do kogo? Do pana z Koprzywnicy. Nazwał go złodziejem. Szymek wie dobrze, że złodziejem nie jest, wie o tem coś także i Grześ pociotek. Więc rozżalony Szymek buja nad tęczą i widzi znów matulę, jak sunie w mglistym obłoku, w nowej sukmanie z czerwonemi potrzebami, chuście wzorzystej na głowie, w porządnych butach na nogach. Matka słodko się do dziecka uśmiecha i mówi:

— Biednyś ty Szymek, chudziaku!... Grześ cię na złe namawia, a pan krzywdzi. Co inszego buty w lamusie—te są panowe. A co inszego groch na polu, bo ten jest i pański i Boski, to i Szymkowy....

I tak się utrwala ta dwoista etyka Szymkowa...

Jan Rutkowski.

W imieniu spadkobierców działa adwokat Kazimierz Barszczewski, który przed paru tygodniami, zaopatrzony w dowody i plenipotencje, wyjechał do San Francisko.

= Ze spowiedzi.

W porze spowiedzi wielkanocnej restytucje pokutujących grzeszników są na porządku dziennym.

Często się nawet zdarza, iż poszkodowani otrzymując zwrot swej straty, dopiero się dowiadują, że byli okradzeni lub oszukani.

Tak się właśnie stało z p. Dr. zamieszkałym pod nr. 20-ym na Dzielnej.

Otrzymała od ks. S. 116 rs. złożone przez spowiadającego się penitenta.

= Znaczna kradzież.

Znaczną stratę poniosła p. Jadwiga Sianożęcka, zamieszkała na Krakowskiem Przedmieściu pod nr. 58-ym.

Wśród białego dnia z otwartej szafy skradziono jej medaljon złoty z dużym ametystem, bransoletę z ametystami i szpilkę z brylantami.

Strata wynosi do 2,000 rs.

= Usłużna złodziejka.

W dniu wczorajszym, około godz. 4-ej po południu, do p. Stefanji Kaliszewskiej, przechodzącej przez ul. Chmielną, zbliżyła się jakaś niemłoda kobieta, dość przyzwoicie ubrana, ostrzegając o rażącem powalaniu okrycia.

Nieznajoma jednocześnie dodała:

— Proszę wejść do bramy, ja zaraz oczyszczę.

Pani K. machinalnie weszła do sieni domu pod nr. 46-ym, gdzie usłużna kobiecina dopełniła rzekomego oczyszczenia garderoby.

Wynagrodzenia za fatygę nie chciała przyjąć i nie słuchając podziękowań szybko odeszła.

Nic dziwnego, sama sobie suto zapłaciła, gdyż skradła z kieszeni pani K. portmonetkę, zawierającą 54 rs.

Poszkodowana spostrzegła kradzież wówczas dopiero, kiedy złodziejka zniknęła bez śladu.

Na okryciu nie było najmniejszego śladu powalania.

= Złośliwy chłopiec.

Nocy wczorajszej małżonkowie Wiśniewscy, zamieszkali pod nr. 148-ym na Pelcowiznie, zostali przebudzeni rozpaczliwym płaczem 4-letniej swej córeczki.

Okazało się, iż biedne dziecko ktoś oparzył kwasem siarczanym, o czem świadczył rozlany płyn na pościeli.

Dziewczynka miała oparzone rączki i lewy policzek.

Na szczęście kwas był rozcieńczony i oparzenia są lekkie.

Z przeprowadzonego doraźnie śledztwa stwierdzono, iż nikczemnego czynu dopuścił się 12-letni Gustaw, synowiec Józefa Wiśniewskiego.

Chłopiec ten poprzedniego dnia za potrącenie swej siostry stryjecznej został ukarany, więc zemścił się na niewinnem dziecku.

Złośliwego synowca Wiśniewski, po stosownem ukaraniu, odesłał wczoraj do rodziców, mieszkających w Piasecznie.

= Z ulicy.

Wczorajszego wieczora na Zjezdzie upadł stajenny kolei konnej, Ebert.

Nieprzytomnego umieścił w dorożce policjant Bome, celem odwiezienia do szpitala św. Rocha.

W drodze jednak Ebert życie zakończył.

Zwłoki przewieziono do domu przedpogrzebowego na Powązkach.

W przejściu przez Nową Pragę zachorował na ulicy Józef Pogorzelski, właściciel pralni.

Odniesiony do mieszkania pod nr. 51-ym przy ul. Środkowej, nie odzyskawszy przytomności, nagle zmarł.

= Na kolei.

W dniu wczorajszym robotnik stacji Zawiercie kolei wiedeńskiej, Andrzej Jurenczyk, zamykając drzwi suwane u wagonu krytego, z takim zamachem uderzył niemi o przeciwległą ścianę, iż drzwi te wypadły z obsady, miażdżąc mu doszczętnie prawie stopę u prawej nogi.

Amputacja nogi nieunikniona; Jurenczyk liczy 27 lat.

= Pokąsanie.

Na Czystem zerwał się z łańcucha pies, będący własnością Józefa Tyrkowskiego.

Pies pokąsał Joannę Suszczyńską i Michała Brodowskiego.

Sprawdzono, iż złośliwe zwierzę nie było wściekłe.

Właściciel psa wynagrodził pokąsanych, którzy zrzekli się wszelkiej pretensyj.

= Pożary.

Wczorajszego wieczora pod nrem 32-im przy ul. Smoczej, w mieszkaniu Abrahama Czerwonobroda, z niewiadomej przyczyny zapaliły się gałgany i różne sprzęty.

W sklepie z pieczywem pod nrem 19-ym przy ul. Furmańskiej wynikł pożar od rozlanej nafty.

Wreszcie w jednem z mieszkań pod nrem 4-ym na Kamionku zapaliła się przylegająca do kuchni ściana drewniana.

W powyższych trzech wypadkach domownicy ogień stłumili.

Trupa russka.

Jedną z najcelniejszych komedyj najznakomitszego z ostatnich czasów komedjopisarza russkiego „Szalone pieniądze" A. Ostrowskiego, wystawiła wczoraj trupa moskiewska p. Korsza.

„Szalonych pieniędzy", o których głosi tytuł komedji, właściwie w niej niema, są tylko ludzie, pragnący ich, udający, że je mają, wydający tyle, jakby je istotnie mieli i poświęcający wszystko, byleby je posiąść. Nie trudno wyobrazić sobie, ile autor, obdarzony takim zmysłem obserwacyjnym, jak Ostrowski i taką jak on siłą komiczną, umiał z tych żywiołów stworzyć typów i postaci, tchnących życiem i prawdą.

Szkic komedji jest bardzo prosty.

W Moskwie mieszka obywatelka Czeboksarowa (p. Romanowska) z córką Lidją (p. Żurawlewa), prowadząc życie na magnacką stopę i rujnując gospodarującego na wsi męża, który oświadcza ostatecznie, że więcej na zbytki swojej rodziny dać nie może i nie da. Sytuacja staje się krytyczną. Lidja nie chce się zgodzić na prowadzenie skromniejszego życia i postanawia wyjść za mąż bogato, a że jej się to uda, o tem nie wątpi, bo jak powiada: „pięknych kobiet jest mało, a bogatych głupców dużo".

Wychodzi tedy za mąż za Wasilkowa (p. Jakowlew), o którym słyszała, że jest właścicielem kopalń złota, krezusem. Doprowadziwszy tak do skutku swoje zamiary, zaczyna puszczać wodze rozrzutności, ale mąż, człowiek starszy od niej znacznie i jakkolwiek bardzo w niej zakochany, niebawem kładzie temu tamę i zapłaciwszy kilkadziesiąt tysięcy oświadcza, że więcej płacić nie będzie, przyczem okazuje się, że owe kopalnie złota są fikcją, puszczoną przez przyjaciół Lidji bez wiedzy Wasilkowa.

W tem położeniu Lidja zaczyna przychylnie przyjmować umizgi Kuczumowa (p. Świetłowa), starego blagiera, opowiadającego dużo o swoich bogactwach i za jego namową opuszcza męża. Ale i tu czeka ją zawód. Zarówno Kuczumow, jak i reszta wielbicieli Lidji, są to golcy i żaden z nich nie może iść w porównanie z mężem, bo ten choć nie miljoner, jest naprawdę zamożnym.

Nie pozostaje więc Lidji nic, jak pojednać się z porzuconym mężem—ten jednak nie okazuje się skłonnym do przebaczenia i zgadza się na przyjęcie jej na powrót do swego domu, ale tylko w charakterze płatnej gospodyni, za żonę uzna ją wtedy dopiero, kiedy się poprawi. Warunek twardy, ale *nécessité fait loi*—Lidja przyparta do muru na wszystko się zgadza, nawet na wyjazd na wieś.

I oto treść cała komedji, w której, oprócz wymienionych występują jeszcze doskonale narysowani, obywatel Telatjew (p. Kisielewski) i Głumow (p. Ludwigow)—pierwszy wielce szykowny, ale bez żadnego majątku kawaler, drugi, kończący karjerę na tem, że przyjmuje opiekę, a w dodatku i pewną zapomogę w gotówce od bogatej, doletniej hrabiny.

Grana bardzo dobrze komedja Ostrowskiego miała wielkie powodzenie, na jakie w zupełności zasługuje.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Zapowiedziane na jutro, godz. $11\frac{1}{2}$ przed południem, w sali magistratu warszawskiego, posiedzenie kwartalne zgromadzenia ogólnego członków Archikonfraternji literackiej, odłożone zostało do d. 12-go b. m.

— D. 5-go kwietnia, o godzinie 1-ej po południu, w gmachu giełdy przy ulicy Królewskiej, odbędzie się drugie w r. b. zebranie członków zgromadzenia giełdowego warszawskiego. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie komitetu giełdowego o działaniach tegoż komitetu w r. z. w interesie handlu i przemysłu; 2) raport trzech członków zgromadzenia o rewizji ksiąg rachunkowych, sprawozdania komitetu z dochodów i wydatków i sum zgromadzenia giełdowego; wreszcie wybory 8-iu członków komitetu i trzech ich zastępców. Członkowie, którzy nie przybędą na posiedzenia bez ważnych powodów, ulegną karze pieniężnej w ilości rs. 1 na korzyść rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej.

— D. 7-go kwietnia i następnych, na komorze celnej wierzbołowskiej, odbywać się będzie licytacja rozmaitych skonfiskowanych towarów, ocenionych na rs. 3,700 kop. 55; pomiędzy towarami, przeznaczonemi na sprzedaż przez licytację, znajduje się samej herbaty za 2,015 rs.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą d. 30-go z. m.: Przez święta mieliśmy śnieżycę. — P. M. Urbański, wybrany z Sanockiego posłem do rady państwa, zrezygnował, a ponowny wybór rozpisano na d. 4-ty kwietnia.— P. Stanisław Szczepanowski przyjmuje mandat z lwowskiej izby handlowej do rady państwa. — Dr. Bobrzyński, prezes galicyjskiej rady szkolnej, wyjechał z rodziną na święta do Poznania.—Bar. Vocsey bawił przez święta we Lwowie i z polecenia nadwornej opery w Budapeszcie traktował z p. Warmuthem i panną Russel, celem zaangażowania ich na występy gościnne w Budapeszcie.

× **Świadectwo lekarskie** Z Liska w Galicji donoszą nam, iż p. Cezar Allair, właściciel Kolnicy koło Baligrodu, wysłał przed kilkoma dniami dwie szynki z dzika, ubitego w lasach swoich, do krewnych we Francji. Szynki te, mimo, że należycie uwędzone były, celem uchronienia ich od zepsucia w dalekiej podróży, zwrócono z Wiednia, ponieważ do listu kolejowego nie dołączono świadectwa, iż pochodziły ze zwierzęcia zdrowego i z okolicy, wolnej od zarazy. P. Allair, otrzymawszy przesyłkę z powrotem, udał się do lekarza w Lisku i zażądał świadectwa, które lekarz wystawił jak następuje: „Poświadczam, iż przedstawione mi dwie tylne szynki, należycie uwędzone, celem uchronienia ich od zepsucia, pochodzą z dzika, zastrzelonego w lasach nadawcy, p. Cezara Allaira. Że dzik, z którego owe szynki pochodzą, wolnym był od wszelkiej zaraźliwej choroby i cieszył się wogóle jaknajlepszem zdrowiem, dowodzi okoliczność, iż nigdy nie zgłaszał się do mnie z chorobą."

× **Odczyt warszawiaka w Rzymie.** Czytamy w dzienniku rzymskim *Il Fanfulla* z 26-go marca: „Wczoraj w pięknej sali towarzystwa filodramatycznego rzymskiego w pałacu Altempo, wobec publiczności, złożonej z kardynałów, prałatów i klerykalnego towarzystwa rzymskiego, młody hr. Henryk Frankenstein (p. Frankenstein w r. z. został kreowany hrabią przez rząd portugalski; *przyp. red.*), miał świetny odczyt o świeżej swojej podróży do Afryki. Promotorem tego odczytu był książę Kamil Rospigliosi, jako jeneralny prezes towarzystwa przeciwniewolniczego włoskiego, który występował w roli gospodarza. W pierwszym rzędzie zasiadali kardynałowie: Vanutelli, Aloisi-Masella i Apolloni, a za nimi wielu prałatów, między którymi znajdowały się najbardziej olśniewające piękności naszej arystokracji: księżna Izabela Boncompagni, księżna Baratow, hrabina Soderini, hrabina Senni, hrabianki Cardelli, hrabina Antonelli, baronowa de Fontaine, hrabina Carpegna, panny Piacentini (to jest panny Oraczewskie, córki pani Piacentini; *przyp. red.*), księżna Aristarchi, hrabina Brazzà de Savorgnan, hrabina Barbiellini, baronowa de Saint-Victor, margrabina di Lorenzana itd. Nie mówię już o mężczyznach: było ich zawielu! Między tą publicznością była także matka młodego prelegenta, piękna hrabina Frankensteinowa (z domu Kronenberg; *przyp. red.*). Prelegent przemawiał po francuzku. Skreślił udatny obraz kraju pod względem malowniczości, opowiedział zajmujące ustępy ze swojej podróży; opisał Afrykę południową taką, jaką jest, i powiedział to, co mnodzy już odgadywali, to jest że czarni, czyli niewolnicy, nie są wcale tak głupi, jak to myślą w Europie, i że można ich ucywilizować. Wynik tego wszystkiego jest, że trzeba zachęcać dzieło przeciwniewolnicze. Młody prelegent wskazał, jakie byłyby podług niego środki, prowadzące do tego rezultatu, a między innemi tworzenie różnorodnego przemysłu dla posiadaczy niewolników, tak, ażeby nie prowadzili już handlu nimi, ale mieli, owszem, interes w trzymaniu ich przy sobie. Zakończył wyrażając nadzieję, iż stara Europa zajmie się swą nieszczęśliwą siostrą — Afryką. Odczyt trwał więcej niż godzinę i wielką sprawił przyjemność. Nieskończone oklaski towarzyszyły jego zamknięciu."

× **Stanley w Teksas.** Korespondent dziennika *New-York Sun* donosi z San Antonio w Teksas o przybyciu tamże Stanleya z zamiarem wygłoszenia odczytu, który wszakże nie przyjdzie do skutku. Przyczyną odwołania jest telegram, jaki ze stolicy stanu z Austin odebrał pełnomocnik Stanleya. Telegram ten donosił, iż krytyka miejscowa i opinja tak nieprzyjaźnie przeciw odczytom i osobie podróżnika usposobiona jest, że z konieczności wypada zerwać wszelkie kontrakty, na przestrzeni Teksas zawarte.

× **Influenza w Chicago** sroży się w sposób nadzwyczajny od dłuższego czasu i to z przebiegiem choroby bardzo ostrym, często kończącym się śmiercią. W dniu 30-ym z. m. zmarło osób 300, tego samego zaś dnia 600 ciał czekało pogrzebu.

× **Mężczyzna żoną.** P. Henryk Sewers z Chicago, młody, ruchliwy kupiec, padł temi czasy ofiarą nielada mistyfikacji. W lipcu r. z. po licznych wędrówkach udało się nareszcie p. Henrykowi znaleźć dobrą bardzo, stałą posadę w domu bogatego komisjonera. Owóż, zamiast w spokoju używać owoców wygodnego a popłatnego stanowiska, p. Henrykowi zapragnęło się żony, której jął szukać za pomocą ogłoszeń w dziennikach. Bohater nasz przystojny, dobrze wyposażony na odpowiedź nie czekał długo, odebrał ich nawet parę tuzinów, z pomiędzy których wyróżnił odezwę niejakiej Joanny Sabus. Wymieniono fotografje, pisano do siebie coraz czulsze listy, aż oto w d. 22-im lutego r. b. stało się, co się stać miało: p. Henryk poprowadził pannę Joannę do ołtarza. W czasie uczty weselnej, w chwili, gdy podawano deser, wniesiono pod adresem panny młodej telegram, oznajmiający jej o ciężkiej chorobie ojca, wrzekomo o małe 8 milki od Chicago zamieszkałego. Trzeba było się rozłączyć, przed odjazdem wszakże, młody małżonek notarjalnie zapisał żonie 3,150 dolarów, poczem pożegnawszy ją czule, odprawił do umierającego ojca. Jakież jednak było zdziwienie p. Henryka, gdy nazajutrz rankiem zjawiła się u niego pani Joanna, żądając wypłaty zapisanej sumy. Małżonek prosił o cierpliwość, paru dni bowiem potrzebował na odebranie pieniędzy z banku, w odpowiedzi na co młodziutka żoneczka wymierzyła mu potężny policzek. I oto wśród nowożeńców rozpoczął się miesiąc miodowy od zawziętej walki na pięście, w czasie której przypadkiem p. Henryk przekonał się, iż pani Joanna była—panem Janem. Odkrycie to zażenowało widocznie wielce zaimprowizowaną Joasię, bo jęła się czemprędzej pozbywać kobiecego odzienia, i zostawiwszy osłupiałemu niby-mężowi parę trzewików o dwunastu guzikach, parę czarnych pończoch, perukę, spódnicę i gorset na pamiątkę—ulotniła się, jak kamfora.

BAŃKI MYDLANE.

Uległy.

— A zatem, mój chłopcze—mówi bogata ciotka do swego siostrzeńca—rzecz skończona. Oddaję ci cały mój majątek, będziesz mi tylko płacił maleńką dożywotnią rentę.

— Dobrze, droga ciociu, tak małą, jak zechcesz

*

Z dziennika amerykańskiego:

„Dowiadujemy się, że wczorajszej nocy złodzieje dostali się do lokalu znanego spekulanta, sir T. Rixdolc. Byli to znani łotrzy **ostro kuci, bo zdołali ujść na sucho:** nie okradziono ich."

*

Umorzenie.

— Mój drogi, **nie mogę już dać sobie rady z tymi żydami.** Od rana do nocy nachodzą mnie. Zlituj się, pożycz mi trzy tysiące rubli.

— ?

— Spłacę **tych łajdaków i nie będę przynajmniej nic** winien nikomu.

*

Na stanowisku.

Znany **dobroczyńca ludzkości dogorywa.** Kładą mu w ręce krucyfiks.

— Dęty! dęty!—**woła** słabym głosem umierający lichwiarz.

⚭ W dniu 17 lutego (1 marca) r. b., w mieście Kierki w Azjatyckiej Rosji, pobłogosławiony został związek małżeński przez księdza katolickiego, pomiędzy Heleną **Kwiatkowską**, córką ś. p. Antoniego i Emilji z Płacheckich Kwiatkowskich b. obywateli ziemskich z płockiego a Juljanem **Janczewskim** urzędnikiem i obywatelem tamtejszym.

Szczęść im Boże. 1287

— Prezes komitetu kwest uprasza uprzejmie pp.: **Jana** Gautiera, członków komitetu: Antoniego Wernera, Ignacego Badowskiego, Adama Bonickiego i Feliksa hr. Grabowskiego, oraz delegowanych z Wielkiego piątku, którzy przyjmowali udział w kwestach wielkotygodniowych, a mianowicie pp.: Stanisława Nagórnego, Włodzimierza Zawadzkiego, Edwarda Gutmana, St. Aleksandra Kozłowskiego, Ludwika Juścińskiego, Antoniego Gostomskiego, Franciszka Suchorzewskiego, R. St. Artura Sulimierskiego, Stanisława Sulimierskiego, Władysława Borzęckiego, Maksymiljana Kamińskiego, Jana Kantego Biernata, Jerzego Kühna, Karola Hildta, Maurycego Bormana, Fryderyka Maasa, Stanisława Balińskiego, Juljana Knoblaucha i Bronisława Starzyńskiego, ażeby raczyli przybyć do warszawskiego kantoru Banku państwa w d. 7-ym kwietnia r. b., to jest we wtorek, o godz. $5^1/_2$ po południu, dla obliczenia zebranych ofiar wspólnie z panami kasjerami Banku i podpisania protokułów z obliczenia pieniędzy. Jeżeli jakie wpływy po zamknięciu kwesty nastąpiły, czy to na ręce kwestujących dam, czy też delegowanych, zechcą pp. delegowani złożyć je przy stosownej deklaracji z wymienieniem dokładnem nazwiska osoby dającej ofiarę, na co kasjer Banku wyda pokwitowanie, ażeby nic nie zostało pominięte w sprawozdaniu drukować się mającem, które rozesłane będzie kwestarkom, delegatom itp. Jeżeli który z wymienionych delegowanych nie będzie mógł być w dniu oznaczonym w Banku, raczy koniecznie przybyć, bez powtórnego wezwania w dniu oznaczonym na następne liczenie.

Prezes komitetu kwest *Wiktor hr. Ronikier.*

— Komitet kwest zawiadamia, że do kwesty wielkopiątkowej w kościele św. Marcina złożono w czasie świąt rs. 6 na ręce tamże kwestującej p. Karoliny z Dommlów Kochanowskiej. Pani dyrektorowa Konczykowska złożone na jej ręce przez pp. Gostom. rs. 5, Kozar. rs. 5, Kław. rs. 2, dołączyła do kwesty Wielkopiątkowej w kościele Przemienienia Pańskiego (po kapucyńskim) na ręce p. Stanisławowej Zalewskiej. Również na ten cel p. G. złożył rs. 3 na ręce tejże mecenasowej. Wzmiankowane pieniądze dołączone zostaną do właściwych kwest.

— Komitet kwest donosi nam, iż do kwesty wielkopiątkowej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) dr. Leon Dudrewicz nadesłał rs. 3, złożone na ręce małżonki jego pani Wiktorji Dudrewiczowej, po skończeniu tejże kwesty przez p. P.; jak również do kwesty wielkosobotniej w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) p. Metodjusz Puchalski nadesłał złożone w czasie świąt na ręce p. Wiktorji Fukier rs. 4.

— Dla najbiedniejszych: Aleksander Dominiak kop. 30.

— Na wpisy: Z. Raż. z powodu nieporozumienia rs. 1.

— Dla pilnego ucznia potrzebne są książki następujące: Łacińska gramatyka Ferdynanda Szulca, część I-sza (wydanie z 1889 r.); Tłumaczenia łacińskie Chodobaja i Winogradowa część I-a (wydanie z 1890 r.)

— Na nędzę wyjątkową: Służąca Apolonja Gibka, jako karę za hardość i zuchwałość kop. 50.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **WŁADYSŁAW JERZY**

BORAKOWSKI,

syn właścicieli ziemskich w rawskiem,

opatrzony św. sakramentami, po długich cierpieniach, **zmarł** dnia 3-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 30.

Stroskani rodzice, bracia i bratowe zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Aleksandra na cmentarz powązkowski dnia 6-go kwietnia, to jest w poniedziałek, o godz. **4-ej** po południu, oraz na żałobne nabożeństwo w dniu następnym. to jest we środę, o godzinie **11-ej** przed połud. w górnym kościele św. Aleksandra.—432—

† **Ś. p. Ludwika z Rebandlów**

Dzięgielewska,

wdowa, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 3-go kwietnia r. b. Pozostała matka, synowie, synowa i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jana przy ulicy Świętojańskiej w dniu 5 kwietnia, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1298—

Dnia 3-go kwietnia r. b., o godzinie 11-ej przed południem, zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, w Davos, w Szwajcarji, w wieku lat 27

Ś. † P.

Matylda z Scholtzów Manitius,

o czem pozostała w głębokim smutku rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół i życzliwych. O dniu pogrzebu później ogłoszonem będzie. —1296—

---

† W kościele pp. kanoniczek przy placu Teatralnym, dnia 8-go kwietnia, o godz. **10-ej** rano, w smutną rocznicę śmierci

ś. p. Heleny Konarskiej,

kanoniczki, odprawiona będzie msza żałobna za spokój jej duszy, na którą zaprasza się rodzinę i przyjaciół zmarłej. —1285

† We wtorek, dnia 7-go kwietnia, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Jana Łazniewskiego,

odbędzie się msza święta za spokój jego duszy w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, na którą rodzina zaprasza krewnych i życzliwych.—1293

† **Za duszę ś. p.**

księżnej Honoraty Lubomirskiej,

w pierwszą rocznicę jej śmrerci, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, we wtorek, dnia 7-go kwietnia, o godzinie **10-ej i pół** zrana. —1286

† W rocznicę zgonu ś. p. 1279

Izabelli z Kieniewiczów Kamieńskiej,

odprawione będą za jej duszę w kościele św. Krzyża msze śś., dnia 6 kwietnia, o godz. **9-ej** rano, przed ołtarzem N. Sakramentu i 7 b. m., o **10-ej** rano, przed wielkim ołtarzem, na które rodzina zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Wszystkim znajomym, życzliwym i przyjaciołom, uczestniczącym w smutnym obrzędzie oddania ostatniej posługi

ś. p. Agustowi Reinsteinowi,

a w szczególności tym, którzy na własnych barkach ponieśli ciało jego do grobu, składają serdeczne „Bóg zapłać."

1284 **Wdowa z córkami.**

NADESŁANE

Z Petersburga.

Petersb. wied. piszą w jednym z artykułów wstępnych:

„Potrzeba być chyba *Köln. Ztg.* i zachować dziecinnie-naiwną wiarę w tolerancję dyplomacji russkiej, aby przywiązywać nadmierne nadzieje do d. 6-go kwietnia, w którym upływa 5-letni termin pełnomocnictw, nadanych księciu bułgarskiemu w Rumelji Wschodniej. W Rosji gotowi są conajwyżej przypuszczać, że jeżeli dzień ten odznaczy się czemkolwiek, to przedewszystkiem nowym wybrykiem samozwańczych rządów sofijskich — wybrykiem bez żadnych dalszych konsekwencyj. Gotowiśmy też uwierzyć gazetom angielskim, że ks. Ferdynand z matką demonstracyjnie wyjechał z Sofji do Filipopola akurat przed samym d. 6-ym kwietnia, aby właśnie w Filipopolu obchodzić uroczyście złamanie traktatu berlińskiego i konferencji konstantynopolskiej. Jeżeli książę Koburski, po wyjeździe do Sofji z powodu pogrzebu Belczewa, powróci znów do Filipopola—domysł nasz uzyska stanowcze potwierdzenie.

„Jaka zresztą może być różnica w położeniu ks. Ferdynanda przed 6-ym kwietnia i po tym dniu? Jak przedtem był on bezprawnym księciem bułgarskim i nielegalnym gubernatorem Rumelji—tak samo i pozostanie potem. W samej Bułgarji i Rumelji nic się również nie zmieni. Niema też żadnej zasady przypuszczać, aby ze strony Rosji nastąpiła jakakolwiek akcja czynna. Wszystko, czego obawiać się należy, mieści się w przypuszczeniu, czy wypadkiem zachodnio-europejscy protektorowie Bułgarji nie zechcą w d. 6-ym kwietnia rzucić jawnego wyzwania cierpliwości russkiej w postaci oświadczenia, że ze swej strony przedłużają „pełnomocnictwa" Koburga. Wobec takiego, trzykroć bezprawnego czynu, niepodobna byłoby zachować milczenia. Nikt jednak nie ośmieli się twierdzić, aby mocarstwa zagraniczne tak lekkomyślnie mogły traktować interesy pokoju. Zręczna dyplomacja zachodnia prawdopodobnie wybierze w tym razie drogę pośrednią i nie zastrzegłszy się żadną notą, pozostawi *status quo ante* w Rumelji Wschodniej. Będzie to i zręczne i praktyczne, albowiem ani pokój europejski nic na tem nie ucierpi, ani interesy samozwańców nie stracą."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 4-go kwietnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Przy ministerjum spraw wewnętrznych, jak donosi *Nowoje wremia*, rozpoczyna swoje czynności komisja, mająca ostatecznie opracować kwestję zniesienia prawa służebnościowego w Kraju zachodnim.

Petersburg 4-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dowodząc, że podwyższenie akcyzy od tytuniu wpłynęło na zmniejszenie dochodu i stwierdzając zniżenie się dochodów skarbu wskutek podwyższenia akcyzy od spirytusu, *Birżew. wied.* oświadczają, że podatki pośrednie dosięgły najwyższego rozwoju i nie mogą służyć nadal do dalszego zwiększania dochodów **państwowych.**

PODZIAŁ CZECH.

Praga czeska 4-go kwietnia. (*T. pr. K. W.*)— Po dłuższej przerwie odbyło się tutaj znowu wczoraj posiedzenie komisji, zajmującej się odgraniczeniem terytorjalnem okręgów sądowych wedle narodowości. (Kwestja ta utraciła swą żywotność wobec oświadczenia księcia Karola Schwarcenberga, złożonego w d. 30-ym z. m. w mowie, wygłoszonej w katolicko-politycznem kasynie praskiem, że czeska szlachta katolicka nie skłania się nadal do poparcia sprawy podziału Czech na okręgi sądowe wedle narodowości, ponieważ staroczesi znikli, a szlachta historyczna przyłącza się do opozycji młodoczeskiej, po stronie projektu stoją dzisiaj już tylko niemcy, co go pozbawia wszelkiej racji bytu; *przyp. red.*)

KONGRES CHIRURGICZNY.

Berlin 4-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na kongresie chirurgów przyszło do ostrej polemiki pomiędzy Bergmanem a Liebreichem. Pierwszy potępił stanowczo kantarydynę, utrzymując, że wpływ jej leczniczy na *lupusa* jest tylko chwilowym.

SPÓR WŁOSKO-AMERYKAŃSKI.

Waszyngton 4-go kwietnia. (*T. pr. K. W.*)— Odpowiedź sekretarza stanu spraw zagranicznych Blaine'a na notę barona Favy z d. 31-go z. m. wyraża ubolewanie z powodu zapowiedzi wyjazdu posła, którego rząd Unji nie może uznać za uzasadniony. Baron Fava żądał pierwotnie wytoczenia procesu winnym i wyznaczenia indemnizacji dla rodzin, pozostałych po ofiarach *lynchu.* Markiz Rudini zmienił te żądania, zamiast procesu, pragnąc wprost ukarania przestępców. Ukaranie zależy od sądu przysięgłych; prezydent Unji nie może pod tym względem dawać żadnej rękojmi. Baron Fava był w błędzie, utrzymując, iż rząd amerykański nie jest skłonnym do materjalnej indemnizacji dla rodzin po ofiarach. Prezydent musi wszakże pierwej w drodze prawidłowego śledztwa stwierdzić faktyczny przebieg wypadków. Zastępujący odwołanego posła włoskiego *chargé d'affaires* markiz Imperiali di Francavilla doręczył Blaine'owi w odpowiedzi na powyższą notę pismo następującej treści: Rząd włoski nie żądał niczego więcej, oprócz niezwłocznego wzdrożenia odpowiedniego śledztwa sądowego przeciw winnym. Popełniłby on niedorzeczność, gdyby domagał się ukarania bez poprzedniego zbadania natury i rozmiarów przestępstwa. Wypadek obecny może w takim tylko razie być uważanym za załatwiony, jeżeli rząd Unji w sposób niedwuznaczny oświadczy, że śledztwo sądowe w jaknajkrótszym czasie będzie zarządzone. Tymczasowo przyjmuje się do wiadomości oświadczenie rządu Unji, że uznaje obowiązek **wynagrodzenia** rodzin, pozostałych po ofiarach.

Paryż 4-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W łonie obradującego tutaj kongresu robotników górniczych przeważyło zdanie, że o uzyskanie ośmiogodzinnego dnia pracy starać się należy przedewszystkiem w drodze ustawodawczej, dopiero zaś w razie, gdyby akcja parlamentarna nie zaprowadziła do celu, wypadałoby uciec się do środków represyjnych.

Konstantynopol 4-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Po dwumiesięcznej przerwie wybuchła znowu cholera w Syrji. (*Aj. półn.*)

Berlin 4-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 240 40 (wczoraj 240.70)
Ruble na dostawę 240 75 (wczoraj 241.25)

GIEŁDA.

Warszawa d. 4-go kwietnia.

Berlin nadesłał nam dziś nader różnorodne szacowania, mianowicie 240.50, 240.75 i 241 w poszukiwaniu, co odpowiada kursom $41.57\frac{1}{2}$, 41.55 i 41.50 bez kosztów. U nas ruch był dziś niewielki. Rozpoczęto obroty kursem 41.60 (równia 240.40 m. bez kosztów) i przy braku oddawców podniesiono tę cenę do 41.65 (t. j. 240.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 5 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu tyleż na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś bardzo mało. Sprzedano dostawę z odbiorem codziennym względnie do woli sprzedającego do końca b. m. po $41.47\frac{1}{2}$.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 41.60, $41.62\frac{1}{2}$ i 41.65, żądając 41.85.. **Londyn** krótki ofiarowano po 8.46, kupowano zaś po $8.41\frac{1}{2}$. **Paryż** krótki chciano zbyć po 33.85, nabywano zaś po 33.65 i $33.67\frac{1}{2}$. **Wiedeń krótki sprzedawano po 73.35 i 73.45,** przy żądaniu 73.75.

W papierach obroty średnie, **przy tendencji niezmienionej.** Żądano za listy likwidacyjne 97.60 i 97.30 względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 96.90 za kilka tysięcy rubli w drobnych sztukach. Wschodnie pożyczki po 102.50 I i II-ej em. i po 103 III-ej em. w zaofiarowaniu nominalnem, kupiono kilkanaście tysięcy I-ej i II em. po 101.75. Zabrano kilka tysięcy Biletów Banku państwa II em. po 101.50. Nową pożyczkę 4% zbyć chciano po 97.75, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.65 I serji i po 100.25 II, III, IV i V serji, a umieszczono kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 100 i 100.05 Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.25 I-ej s., 100.60 II ser., 100.30 III s. i po 100.15 IV i V-ej ser. Wzięto kilka tys. V-ej s. po 99.75. Nabyto kilka tysięcy 6% list. zast. m. Lublina po 103.90.

Żądano za akcje Banku handl. w Warszawie po 355, i 326 za warsz. Banku dysk.

Godzina 12. Usposobienie **giełdy dla walut** obcych względnie mocne. *W. O.*

Okowita. Wiadro od 8.83^3 do 8.84^8, garniec od $2.87\frac{1}{2}$ do 2.88. Dowozy wystarczające. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.85.

Sprawozdania z targów.

Artykuły żywności (dnia 3-go kwietnia). — Jak zwykle po większych świętach i dostawców mniej i kupujących, także punkta targowe nie są, jak zwykle w piątek, natłoczone. Ceny normowały się jak następuje. **Chleb**, jak w zeszłym tygodniu, pytlowy bochenek 3-funtowy płacono po kop. 10, $10\frac{1}{2}$, 11 do 12 kop. za funt, chleb razowy $2\frac{1}{2}$ do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt od $3\frac{1}{2}$ kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy $8\frac{1}{2}$ do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie $1\frac{1}{2}$ kop., za trzy $2\frac{1}{2}$ kop., bułki czerstwe za cztery $2\frac{1}{2}$ kop. **Mięso** nieco taniej niż w zeszłym tygodniu: *Wołowina* w lepszych częściach od 11 do 12 kop., w gorszych 9 do 10 kop., polędwica 20—$22\frac{1}{2}$ kop., ozór od 60 do 70 kop. cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—75 kop., na wiązki od 3 do $3\frac{1}{2}$ kop., łoju funt 12 do 13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 9—11 kop., w innych częściach od 8—$8\frac{1}{2}$ kop., wątróbka od 20—30 kop., móżdżek 18—20 kop., cztery nóżki 18—25 kop., łebek 15—18 kop. *Baranina* dyszek i comber 13—15 kop., w innych częściach od 9—10 kop. *Wieprzowina* od szynki 13 do 14 kop., szynki wędzonej funt do 18—20 kop., kiełbasy funt 15 do 17 kop., kiełbasy wędzonej funt od 18 kop. sprzedawano, schabu funt od 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18—20 kop., szmalcu funt 18—20 kop. *Prosięta* sprzedają od 90 kop. do rs. 1 kop. 80. — **Drób**: kupowano indyki od rs. 2.00 do 3, zaś indyczki od rs. 1 kop. 80, kapłony od rs. 1 kop., pulardy od 70 do 75 kop., kaczki od 45 do 50 kop., kaczki większe od 80 do 90 kop., za gęsi mniejsze od 75—90 kop., większe od rs. 1 kop. 20, kury od 50—60 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. **Ryby** taniej niż w zeszłym tygodniu, łosoś świeży funt 75 kop., wędzony 75 kop., sandacz śnięty 12—13 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 30 do 40 kop., szczupaki śnięte funt od 12 do 15 kop., karpie śnięte funt od 8 do 10 kop., wszelkie inne ryby funt od 5—9 kop. Śledzie uliki sztuka od 5—6 kop., śledzie wędzone $2\frac{1}{2}$ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 80 kop., większych rs. 1.50—2.—**Nabiał** jak dawniej, mleko niezbieranej kwarta $8\frac{1}{2}$ do 9 kop., zbieranego 5 do 6 kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 25—30 kop., masło bez soli od $27\frac{1}{2}$ do 35 kop. funt, solone 25—$27\frac{1}{2}$ kop., masło na kwarty 50—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny $7\frac{1}{2}$—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—6 kop.. jaja za kopę od rs. 1.00 do rs. 1.10, na sztuki świeże u włościanek za dwa $3\frac{1}{2}$ kop. — **Owoce**: gruszki sztuka od 2—4 kop., jabłka sztuka od 1—4 kop., jabłka drobne sztuka od $\frac{1}{2}$ kop., orzechów kwarta 10—12 k., orzechów włoskich kopa 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop. żądają, maku białego kwarta od 15 do 16, siwego kwarta 14—15 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od $17\frac{1}{2}$ do 30 kop., grzybów wianek od 20 do 25 kop., cytryny sztuka 2 do 3 kop., pomarańcy $2\frac{1}{2}$ do 5 kop. — **Nawalijki**: rzodkiewki pęczek od 6 do $7\frac{1}{2}$ kop., szpinaku blacik 10—15 kop., sałaty blacik kop. 10—12 kop., kalafjory sztuka od 15 do 20 kop., ogórki sztuka od 20 do 40 k., szczypiorku pęczek 3 do 5 kop.—**Warzywa**: za garniec kartofli 5—6 kop., pietruszki pęczek $2\frac{1}{2}$ kop., cebuli kwarta 3 do 4 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—18 kop., Marchwi kupka od $1\frac{1}{2}$ kop., buraków kupka od $1\frac{1}{2}$ kop., kapusty główka 3 do 4 kop., kapusty czerwonej główka od 5—7 kop.

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych.** — *New-York.* Pomimo, iż zapasy kontrolowane, wbrew wszelkim oczekiwaniom, powiększyły się, ceny doznały znacznej zwyżki. Powodem do tego były nadchodzące wciąż niepomyślne wiadomości z europejskich krajów konsumpcyjnych o stanie pól pszenicznych. Pomimo obniżki, jaka miała miejsce w ostatnich dniach tego tygodnia, zamknięto tydzień cenami wyższemi o $1\frac{1}{4}$ centy mniej więcej. Ostatnie notowania wynosiły: loco 1 dolar $17\frac{3}{8}$ cent., a na maj 1 dol. $10\frac{3}{4}$ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: loco 1 dolar 15 cent., a na maj 1 dol. $09\frac{5}{8}$ cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny te wynosiły: loco $89\frac{3}{8}$ cent., a na kwiecień 87 cent. Cena mąki podniosła się również o 5 cent. i wynosi obecnie 4 dol. 10 cent., wobec 2 dol. 65 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Zapasy kontrolowane, jak to już zaznaczyliśmy, zamiast się zmniejszyć, powiększyły się o 153,000 buszli mniej więcej. Zapasy te wynoszą obecnie 23,012,000 buszli, wobec 27,636,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. — *Anglja* miała w tym tygodniu z początku zimne i wilgotne powietrze, w końcu tygodnia jednakże pogoda była ładna. Aczkolwiek ilość zboża znajdującego się na morzu w drodze do Anglji, powiększyła się w dalszym ciągu, jednakże równoważy się to z powodu silnego zmniejszenia zapasu w śpichrzach wewnątrz kraju, nadto ponieważ większa część towaru załadowaną została na żaglowce, przeto nie można dokładnie określić terminu nadejścia tego zboża. Wreszcie występuje ruwnież Francja jako silny konkurent przy zakupach ładunków kalifornijskich. Rynki w Anglji były skutkiem tego przeważnie w mocnem usposobieniu dla pszenicy, a z wielu stron donoszą o zwyżkach cen, wynoszących 6 pens. do 1 szyl. Artykuły pastewne, szczególniej owies, miały jednakże mocną tendencję, przy częściowo wyższych cenach. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Pszenica angielska skąpo na targu i o $\frac{1}{2}$ szyl. drożej niż w tygodniu poprzednim; towar zagraniczny trzymał się więcej umiarkowanie i płacony był niekiedy o $\frac{1}{2}$ szyl. wyżej. Mąka zwyżkowo. Owies mocno; ordynaryjny spokojnie; russki cokolwiek w żywszym obrocie, niż w tygodniu poprzednim i o $\frac{1}{4}$ szyl. wyżej. Kukurydza mocno, jęczmień stale. We środę: Pszenica mocno, za ziarno angielskie żądano o $\frac{1}{2}$ szyl. wyżej. Owies spokojnie; ziarno angielskie było dość poszukiwane i utrzymało ceny pełne. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 20,881 kwarterów. — *Liwerpool* we wtorek: Pszenica i mąka o 1 pens, kukurydza o 3 pensy mniej więcej wyżej — *Hull.* Pszenica była w dalszym ciągu poszukiwana, przy cenach wyższych o 1 szyl. Jęczmień browarny mocniej. Kukurydza, bon i owies o 3 do 6 pensów wyżej. — *Leith* we środę: Pszenica była więcej poszukiwana, przy cenach pełno płaconych. Mąka o 1 szyl. drożej płacona, wszystko inne trzymane było o 6 pensów wyżej. — *Z Francji* donoszą wciąż jeszcze o niepomyślnym stanie pól pszenicznych; wiadomości te jednakże nie brzmią tak ostro, jak dotychczas. Usposobienie dla pszenicy jest wogóle mocne; dokonano już licznych zakupów importowych, szczególniej z Kalifornji. Natomiast w Paryżu tendencja była cokolwiek chwiejną, ceny jednakże zdołały się pomimo tego dobrze utrzymać. — *Z Belgji* donoszą o mocnych targach, przy cenach zwyżkowych. — *W Holandji* obroty były spokojne, tylko żyto cieszyło się cokolwiek żywszem zainteresowaniem. — *Nad Renem i w Westfalji* targi były usposobione mocno, przy dobrem zapotrzebowaniu. — *W Austro-Węgrzech* rzeki wszystkie są już wolne od lodów, skutkiem czego przygotowywują się tam do większej działalności eksportowej. Tendencja panuje mocna. — *Berlin.* Ceny pszenicy i żyta wykazywały tylko drobne wahania. — Dowozy pszenicy na rynek *gdański*, szczególniej krajowej, były bardzo słabe; pierwsze ładunki na statkach przybyły jednakże już w tym tygodniu. Brak krajowej pszenicy wytwarzał, pomimo niechęci kupujących, mocniejszą tendencję, dzięki której ci ostatni zmuszeni byli płacić ceny stopniowo wyższe o 1 do 2 mar. Towar tranzytowy miał również dość dobry popyt, ponieważ eksporterzy mieli łatwy zbyt, szczególniej do Anglji. Skutkiem tego ceny zdołały się podnieść powoli o 2 do 3 mar. Obrócono około 1,400 tonn pszenicy. Zaofiarowanie żyta krajowego na rynku gdańskim, szczególniej w suchym towarze, było w tym tygodniu słabsze jeszcze niż dotychczas, tak dalece, iż ceny, pomimo małego popytu konsumpcyjnego, zdołały się poprawić i zyskały 2 mar. Nieliczne wagony żyta polskiego, otrzymane z Królestwa, osiągały ceny bez zmiany. Obrócono około 250 tonn. Jęczmienia nie dowieziono z Rossji prawie nic zupełnie, sprzedano jednak jednemu z eksporterów znaczniejszą ilość ze spichrza. Groch był poszukiwany i drożej płacony. Wyka bez zmiany. Fasola końska była poszukiwana. Rzepik mocno.

— **Zarząd warszawskiej gminy starozakonnych** podaje do wiadomości publicznej o wakujących wsparciach z niżej wymienionych legatów w zawiadywaniu zarządu gminy pozostających.

1. Z darowizny niegdy Samuela Portnera przypadają do rozdziału d. 30 kwietnia (12 maja) r. b. (4 Ijar). roczne procenta w sumie rs. 56 kop. 25 dla dwóch wdów po kupcach podupadłych.

2. Z procentów od darowizny p. Samuela Feigenblatta przypada do udzielenia d. 1 (13) maja r. b. (5 Ijar) suma rs. 42 k. 20 dla krewnego ś. p. Rywki Feigenblat lub Samuela Feigenblata.

3. Z legatu b. p. Jankla Mirabla przypadają do rozdziału roczne procenta w kwacie rs. 73 k. 75 dla zupełnych sierot.

Na zasiłek posagowy dla biednej panny, z pierwszeństwem dla krewnych zapisodawców, przypadają do udzielenia:

4. Z legatu niegdy Szymona Goldflussa w dniu 10 (22) maja (14 Ijar) procenta w kwocie rs. 160.

5. Z legatu b p. Abrama Płatka procenta w kwocie rs. 56 kop. 37.

Osoby pragnące ubiegać się o wsparcie z funduszów powyższych, winny złożyć zarządowi gminy zaświadczenie opiekuna ubogich o biednym stanie i moralnem prowadzeniu podających, a co do legatu Samuela Portnera, załączyć nadto zaświadczenie od dwóch znanych i zaufania godnych kupców o biednem położeniu i stanie moralnym kandydatek oraz ich zmarłych mężów, zaś krewni zapisodawców winni prócz tego złożyć dowody, przekonywające o ich pokrewieństwie.

Podania o wsparcia z legatów Mirabla i Płatka winny być wniesione do zarządu gminy najdalej do dnia 2 (14) kwietnia r. b., z legatów zaś Portnera, Feigenblata i Goldflussa najdalej do dnia 23 kwietnia (5 maja) r. b.

Za Prezesa, Członek Zarządu **L. Korngold.**
Sekretarz **I. L. Grosglik.**

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Dla Niezapominajki list na poczcie poste-restante z mojemi literami. 1289

— J. A.—Zaiste dziwne i smutne, że pomimo serdecznych pragnień w żaden sposób zejść się nie możemy; może nam nie było sądzonem iść za prądem własnych uczuć naszych? Igraliśmy więc z miłością, nie wiedząc, że nas spotka zawód, wielki nieograniczony żal, smutek i rozpacz...
1273 Ten sam.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Kwietnia r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1891 foremnych granitowych albo porfirowych kostek 1,000 sąż. kwadr. i granitowych albo marmurowych burtnic 800 sąż. bież. do robót brukarskich, trotuarów i dla innych potrzeb miejskich, od cen:

Za sąż. kwadr. foremnych granitowych kostek rs. 43.
" " " porfirowych foremnych " " 43.
" " " bieżący granitowych burtnic " rs. 12 kop. 70.
" " " " marmurowych " " rs. 6 kop. 35.

Warunki licytacyjne, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały, w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 606r

Z powodu pożaru i zwinięcia interesu

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

mało uszkodzonych i czystych towarów pościelowych i t. p.

Łóżek żelaznych, Materaców, Sienników, Poduszek, Kołder watowych, bajowych sławnckich, wełnianych. Wybór kołder dziecinnych, oraz **Atłas wełniany** na **kołdry, Drelichy na materace, piernaty i rolety, Powłoczki i prześcieradła gotowe.**

Marszałkowska Nr 146, 453

między Placem Zielonym i Rysią, gdzie Hotel Francuzki.

B. Apfelbaum.

Potrzebny jest

LOKAL NA BIURO,

składający się z 6 do 8 pokojów, na pierwszorzędnej ulicy położonej w środku miasta.—Pożądanym byłby także w tymże domu **lokal na prywatne mieszkanie** z 5-ciu do 7-iu pokojów.

Oferty wraz z planami, nadsyłać do **Towarzystwa Ubezpieczeń „Rossja," Marszałkowska 144.** 624R

DLA AMATORÓW OGRODNICTWA.

UPRAWA SPECJALNA

KONIFERÓW i OWOCÓW DONICOWYCH.

Wszelkie przedmioty do szkółki drzew odnoszące się.

Katalogi bezpłatnie.

PETER SMITH & Comp., Hamburg.

Gr. Burstah 10 i Bergedorf. 625R

Firma egzystuje od r. 1860.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarski i Kamieniarski,

z pierwszą w kraju polerownią granitów

ANDRZEJA PRUSZYŃSKIEGO,

Wolska 14, dom własny.

Najpiękniejsze i wiecznej trwałości pomniki z **Granitu, Szenitu i Labradoru**, w cenie **od rs. 120** i wyżej.

Znaczny zapas **Pomników z marmurów**: włoskich i tyrolskich, **od rs. 70 i wyżej.**

Buduje groby tak w Warszawie jak i na prowincji.—Na cmentarze Warszawskie daje pomniki na raty miesięczne.

Fotografje wypalane na porcelanie do pomników. 623R

Firma egzystuje od r. 1860.

Kominy fabryczne

z kamieni promienistych, **trwałych na wpływ wiatru i wilgoci**, aż do otworu kominowego. 615R

REPARACJE KOMINÓW

wszelkiego rodzaju, **BEZ zatrzymywania ruchu fabryki**, prowadzi jako **specjalista** według **własnego WYPRÓBOWANEGO systemu**, pod gwarancją

R. MANN,

Architekt i Majster murarski,

w Königshütte na Górnym Szlązku.

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 26 Marca (7 Kwietnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, w Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim **odbędzie się**

POWTÓRNA LICYTACJA,

na sprzedaż 32 Taczek

do wożenia chleba. 627r

Do wydzierżawienia z dniem 24 Czerwca r. b.

FOLWARK

5 włókowy, pod Kołem.—Obecnie gospodaruje właściciel.—Bliższe informacje udziela K. Münch, przez Koło w Budzisławiu. 365

!! Po zniżonej cenie !!

Tajemnice Krakowa, przez dra Karola Kropidełko, w 3 tomach, z rs. 3 zniżone na rs. 2.

Miljony p. Joramie, przez E. Richebourg, w dwóch grubych tomach, z rs. 3 zniżone na rs. 1.20.

Z nadmiaru szczęścia, przez Adolfa Strekfus, dwa tomy, z rs. 1.80 zniżone na 75 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.—Skład główny u L. Ebera, Marszałkowska № 109. 438

Cena rs. 5, zniżona na rs. 2.

Pisma Gabryeli (Narcyzy Żmichowskiej).

Wydanie zbiorowe w 5-ciu tomach, z życiorysem autorki skreślonym przez D-ra **Piotra Chmielowskiego**, sprzedaje z pozostałej małej liczby egzemplarzy, po cenie znacznie zniżonej. Księgarnia H. J. Rosenweina, Marszałkowska № 114 w Warszawie.—Cena rs. 5, zniżona na rs. 2, z przesyłką rs. 2.50. 410

Ogłoszenia.

PRENUMERATA.

Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy.

KRAJ.

Warszawski kantor „Kraju"

ul. Czysta Nr 2,

przy składzie Nut Gebethnera i Wolffa. 145r

Poszukuje się kupna

LOKOMOBILI

używanej; w dobrym stanie lub nowej, o sile 6—10 koni.—Oferty proszę adresować do składu materjałów aptecznych I. B. Segall w Wilnie. 600r

PRZESADZAM!

Rośliny w domach, urządzam ogródki, dekoracje i wieńce, po bardzo nizkiej cenie.

Wszelkie zamówienia przyjmuje Ogrodnik, przy kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie № 5. 450

DOM HISZPAŃSKI

pierwszorzędny,

produkujący Malaga, Scherry itp. **poszukuje reprezentanta na Królestwo Polskie. Ci tylko reflektanci zechcą zgłaszać się, którzy pracują w zakresie win i najlepsze referencje przedstawić są w możności, Oferty** pod lit. **A, 14576 adresować do Biura Ogłoszeń Adolfa Steinera, w Hamburgu.** 613R

Medal srebrny na Wystawie Muzeum Przemysłu i Handlu, za udoskonaloną produkcję koniaku **wyłącznie z wina**



Wina białe, począwszy od kop 30.
Wina słodkie lub **czerwone** od kop. 35.
Koniak rs. 1.60, rs. 2, rs. 2.50, rs. 3.
Próbne skrzynki koniaku, zawierające 6 but., wysyła do wszystkich st. dr. żel. w Król. i Zach. gub., franco, po rs. 10. 535R



Fabryka welocypedów H. W. Schladitz,

w Dreznie,

dawniej Schladitz i Bernhardt

poleca wyborowe, z najlepszego wyrabiane materjału welocypedy. Gwarancja dobrej i trwałej roboty. Cennik za nadesłaniem 10 fen. m **Poszukuje sie przedstawicieli** 549R

Mace Wiedeńskie

na nadchodzące Święta Wielkanocne, sprzedawać się będzie w sklepie przy ulicy Zimnej № 5.

Ponieważ zeszłego roku nie mogłem podołać żądaniom wielu Szanownych Panów, w dostarczeniu Mac na Święta, a to z powodu późnego zgłoszenia się, najuprzejmiej przeto upraszam o wcześniejsze zamówienia Mac, gdyż tylko taką ilość wypiszę, na jaką mieć będę zamówienia.

T. Zybert,

585R **Zimna № 5.**

Skład hurtowy, Gęsia № 1.

FILJA 587R

Moskiewskiego Składu

Żelazna Brama, sklepu № 4, poleca znaczny wybór **nowości sezonowych, towarów bławatnych** oraz **białych**, po cenach nizkich.

Żelazna Brama. Sklep № 4.

Specjalnie na arszyny.

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

„OSTRZEŻENIE."

Niniejszem zawiadamiam, iż wszelkie weksle i dokumenta jakie by się okazały z podpisem moim, nie mają żadnego znaczenia, albowiem takowe już dawno zostały zapłacone.

Za wyłączeniem podpisów w Kassie Rzemieślniczej Warsz. Tow. Dobroczyn.

443 **Feliks Faltynowski.**

Heinr. Hey Altona,

63, Gr. Rosenstr. 63,

Licytant i Taksator

Produktów spożywczych,

jak: **dziczyzny, drobiu, jaj masła, sera, mięsa i wędlin, delikatesów konserw, ryb, towarów kolonjalnych, win, spirytualij, owoców, cebuli, kartofli, jarzyn i t. d.—Nadzwyczaj akuratna obsługa, obrachunek i pokrycie ścisłe. Referencje pierwszorzędne. Telegramy adresować: Hey Altona.—Licytacje** mają miejsce 2—3 razy tygodniowo. 560r

SADZONKI Chmielowe,

sortowane, prawdziwe zagraniczne, najlepiej nadające się do tutejszego gruntu sprowadza na żądanie

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONE TOWARZYSTWO AKCYJNE

do rozwinięcia chmielarstwa i handlu chmielem krajowym.

Oddział w Warszawie,

dawniej **J. Vavra,**

Solec № 41. 383

Wózki dziecinne,

Łóżka żelazne, Materace druciane, Wagi dziesiętne i Siedzenie druciane własnego pomysłu. w zupełności zastępujące resory, poleca fabryka **J. Neufelda, Pańska 33.**—Ceny stałe.—Szczególną uwagę zwracamy na trwałość wyrobu. 404

LÓD.

Sprzedaż hurtowa z odstawą i detaliczna w miejscu, otwiera się w Zarządzie mleczarni „Płochocin".—Bazar Janasza, róg Gnojnej i Krochmalnej.—**Telefonu № 368** 397

Warszawskie Towarzystwo
WZAJEMNEGO KREDYTU.

Gdy na zwołanem na dzień 12 (24) Marca r. b., zwyczajnem zebraniu ogólnem Członków Towarzystwa, nie znalazła się liczba obecnych wymagana w § 30 Ustawy, to jest połowa wszystkich Członków Towarzystwa, których liczba wynosi 2307, przeto ogłasza się i zwołuje powtórne zebranie ogólne na dzień 2 (14) Kwietnia r b. 1891, godzinę 7-ą wieczorem w Warszawie, w gmachu Resursy Kupieckiej przy ulicy Senatorskiej pod Nr 40, odbyć się mające.

Na tem zebraniu bez względu na liczbę obecnych Członków, rozpatrywane i decydowane będą te tylko przedmioty, które były przygotowane i ogłoszone na porządku dziennym niedoszłego zebrania ogólnego, a mianowicie:

1) Zatwierdzenie sprawozdania Zarządu z bilansem i rachunkiem zysków i strat, za r. z. 1890, oraz raport delegacji rewizyjnej.
2) Ustanowienie rozdziału zysków i terminu ich wypłaty.
3) Zatwierdzenie bilansu za r. z. 1890 i etatów na r. b. 1891.
4) Wybór trzech Członków Rady, jednego Członka do Zarządu i trzech Członków do delegacji rewizyjnej na r. b. 1891, oraz trzech ich zastępców.

Każdy Członek Towarzystwa, ma prawo być obecnym na posiedzeniu osobiście lub z pełnomocnictwa, które najpóźniej na dni trzy przed zebraniem ogólnem, w Biurze Zarządu Towarzystwa zaprodukowane być winno.

Członek obecny na zebraniu może mieć oprócz własnego, dwa głosy z pełnomocnictwa.

Karty wejścia zgłaszającym się Członkom wydawane będą codziennie, z wyjątkiem świąt, poczynając od dnia 4 Kwietnia r. b., sprawozdanie za rok 1890, od dnia dzisiejszego, w Biurze Zarządu Towarzystwa, od godz. 10-ej zrana do 3-ej po południu. 576r

Nauka i wychowanie.

Adres: Francuzka z szyciem, włoskim językiem do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6, parter. 932r

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej Niecała 10, nagrodzona medalem za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. 8792

Buchhalterji znajomość, ułatwia znalezienie posady, nauki tej wyucza gruntownie W. Chmielewski, Bracka 5. 971r

Kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego udziela lekcyj. Smolna 25, mieszkania 20. 8941

Korepetytor potrzebny do ucznia klasy wstępnej, za rs. 4. Ulica Świętokrzyzka № 16, Backiel. 9088

Nauczycielka z patentem wyższym, doskonałym russkim, francuzką konwersacją, muzyką, poszukuje demi-place, lekcyj lub korepetycyj. Oferty kantor Kurjera Warsz. „Nauczycielce." 9189

Nauczyciel Buchhalterji S. Rogulski przeprowadził się na Królewską 7, mieszkania № 9. 9223

Nowa szkoła rzemiosł dla kobiet, Aleksandry Korycińskiej Trębacka 2. Po zwiedzeniu działu szkolniczego na zeszłorocznej wystawie paryzkiej, oraz szkół rękodzielniczych w stolicach europejskich, otwieram kursy kroju sukien, bielizny, szycia, modniarstwa, piór fantazyjnych, koronkarstwa, pończosznictwa, haftu, rękawicznictwa, krawatów, litografji, grawerstwa, heljominiatur, rysunków, malowania, wypalania na drzewie, koszykarstwa, introligatorstwa, szmuklerstwa, robót włóczkowych, tkactwa. Patenty wydaję, Pensjonarki przyjmuję. 9074

Potrzebny inteligentny russki do konwersacji, codziennie godzinę, za 6 rs. miesięcznie. Krakowskie-Przedmieście № 7, mieszkania 35, od 2—3 9193

Potrzebny nauczyciel dla przygotowania do szkoły Kronenberga. Nowo-Senatorska 2, mieszkania 10. 9171

Rodowita francuzka udziela konwersacji. Sienna № 3, m. 6. 8820

Szwajcarka młoda, świeżo na własny koszt przybyła, poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 9211

Student poszukuje korepetycyj w okolicach placu Teatral., Zamkowego, Krak.-Przedm. Oferty przyjmuje Kurjer „Student Z." 9125

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj za obiady, lub odpowiednie wynagrodzenie. Śliska 11, mieszk. 3, od 3—5 po południu. 966r

Szkoła kroju i szycia Skwareckiej. Kurs kroju systemem Worth'a rs. 10. Uczennice praktykują na materjale zakładowym. Plac św. Aleksandra 14. 9241

Student russki poszukuje lekcyj, przygotowuje do egzaminów. Złota 34, m. 35. 904r

Udzielam niemieckiego przystępnie, starannie. Sienna 36, m. 5. 9188

Wykształcona niemka poszukuje lekcyj. Nowy-Świat 16, m. 26. 9008

Zakład wychowawczo-gimnastyczny Jadwigi Chrząszczewskiej. Nowy-Świat 21. Zajęcia rozpoczynają się 1 kwietnia. 8649

Zajęcia w szkole freblowskiej Zofji Garbowskiej, Zielna № 11, rozpoczną się dnia 2 kwietnia. Zapis dzieci codziennie między 2-gą a 3-cią. 8573

Zakład Froeblowski Marji Keller, Senatorska № 11, dawny dom Roezlera. 925r

Doniesienia osobiste.

Aneta 200 list poste-restante Warszawa. 9244

Kawaler lat 38, polak, z wyższem fachowem wykształceniem, posiadający własny interes, dający parę tysięcy rubli rocznie, poszukuje żony w odpowiednim wieku, panny lub bezdzietnej wdowy, z zamożnej rodziny, szlachetnych moralnych zalet, z dobrem wychowaniem, inteligencją i wykształceniem postępowem, sympatycznej, dystyngowanej powierzchowności (jeżeli można muzykalnej), z posagiem choć kilkotysięcznym, który się przyczyni do rozwinięcia wspólnego interesu i zabezpieczenia przyszłości rodzinie. Oferty mogą być nadsyłane tylko do 1-go maja Warszawa poste-restante dla „A. F. M. 38" okazicielowi kwitu Kurjera Warsz. 8911

Kawaler lat 29, polak, z wyższem wykształceniem, właściciel majątku w gub. podolskiej, poszukuje żony rodem z Warszawy, młodej, przystojnej, wykształconej, łagodnego usposobienia. Posag nie wymagalny. Dyskrecja zapewniona. Oferty adresować proszę: Lublin poste-restante H. D. 8663

Kawaler lat 25, mający dom w Warszawie i plac pod budowę, poszukuje żony, panny, może być z posagiem, który będzie zabezpieczony. Oferty proszę adresować poste-restante Warszawa dla „Adona" okazicielowi kwitu.— O wysłaniu proszę zawiadomić w Kurjerze Warsz. 8746

List dla Adeliny Z. od Franciszka Sławińskiego wysłany. 9183

Młody człowiek, agronom, przystojny, lat 33, mający przyzwoite utrzymanie, w braku stosunków, pragnie porozumieć się w celach matrymonjalnych z panną lub młodą bezdzietną wdową, do 25 lat, polką, przystojną, dobrze wychowaną, z posagiem od 4.000 rs. Łaskawe reflektantki zechcą wysyłać tylko poważne oferty, z dokładnym adresem: Monastyrzyska gub. kijowska „Ukraina" poste-restante. Najściślejsza dyskrecja zapewnia się słowem honoru. O wysłaniu listu proszę ogłosić w Kurjerze. 8547

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronom młody, dublańczyk, znający gorzelnictwo, z kaucją 2,000 rs., szuka posady. Marszałkowska № 106, m. 10. 9208

Bona francuzka, świeżo przybyła z Paryża, znająca szycie poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszkania 8. 6952

Francuzka ma godzinę wieczorem wolną.— Chmielna 10—6. 9169

Człowiek uczciwy, pracowity (izraelita) posiadający dobrze języki: russki, polski, niemiecki oraz rachunkowość poszukuje rządztwa. Oferty pod wyrazem „Pracowity", przyjmuje kantor Kur. Warsz. 8961

Dwaj podoficerowie gwardji, energiczni, sprytni, z językami: polskim, russkim, rachunkowością i kaucją paruset rs., zaraz poszukują stosownego zajęcia. Oferty przyjmuje biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod signum „Wojskowi." 940r

Gospodyni przyjechała ze wsi, poszukuje obowiązku za gospodynię na wieś. Wiadomość: Sienna № 13, stróż wskaże. 969r

Gospodyni średniego wieku, inteligentna, praktyczna ze znajomością kuchni, posiadająca świadectwa, chlubne rekomendacje, poszukuje zajęcia w domu familijnym lub u pojedynczej osoby. Nowy-Świat 8, u Przywarskiej, m. 87. 935r

Kobieta w średnim wieku poszukuje usługi, dozoru przy dzieciach lub chorym za życie i mieszkanie. Ulica Pańska № 10, m. 22. 9132

Lokaj młody, z bardzo dobremi świadectwami, przychylny, spokojny, pragnie przyjąć obowiązek u samotnego pana lub w domu familijnym. Łaskawe oferty przyjmuje kantor tegoż pisma dla S. S. 9212

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca sklepowej, kasjerki lub do towarzystwa. Oferty: Kurjer Warsz. dla J. M. K. 9067

Osoba młoda, inteligentna, z kaucją i praktyką, poszukuje miejsca kasjerki, sklepowej znacznej firmy. Za pośrednictwo wynagrodzenie. Chmielna № 44, m. 7. 9004

Osoba młoda, znająca pranie, gotowanie, poszukuje miejsca gospodyni. Złota 35 u stróża. 936r

Pełniąc obowiązki kilkunastoletnie inkasenta i kasjera na prowincji w jednej z wielkich majętności, pragnę objąć posadę taką od św. Jana w Warszawie, powodowany kształceniem dzieci. Opatrzony chlubnemi świadectwami i rekomendacjami, mogę nadto przedstawić gwarancję hypoteczną na 15,000 rs. Oferty proszę składać w Biurze Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. B. R. Także jestem skłonny zapłacić honorarjum 300 rs. za wynalezienie miejsca. 926r

Panna znająca krawiecczyznę poszukuje zajęcia w domu prywatnym na stałą lub przychodnią. Chłodna 38, m. 8. 9249

Panna uzdolniona przyjmuje krawiecczyznę do roboty i staniki z magazynów. Śliska 27, m. 15, drugie piętro. 9202

Pewien człowiek poszukuje służby za woźnego lub za szwajcara, z dobremi świadectwami. Brzozowa 2, mieszk. 26, Józef Iwanicki. 9209

Rządca kawaler, izraelita, z gwarancją i świadectwem, poszukuje rządztwa. Wiadomość: Gęsia № 17, m. 33. 9179

Tylko za mieszkanie i życie. Osoba przyzwoicie wychowana, przyjmie miejsce do towarzystwa kobiety, lub nauki początków jednego, a nawet dwojga dzieci, w Warszawie lub na prowincji.—Wiadomość· Krakowskie-Przedmieście № 43, drugie piętro. 8910

Wykwalifikowana gospodyni, władająca językami russkim, niemieckim, polskim i pisząca, pragnie przyjąć miejsce do zarządu.—Adresa uprasza: ul. Furmańska 38, 2-ie piętro. 9177

b) Zaofiarowane.

Chłopcy, dziewczyny potrzebni do nauki.—Nowolipki № 31, mieszk. 2. 9247

Człowiek sprytny, zdrów, do rozwożenia i sprzedaży towaru potrzebny zaraz, kaucja 50 rs. Sklep Mieczysława, Krucza 38. 968r

Dziewczynka potrzebna od lat 14—16. Szpitalna 5, zakład mleczny. 9234

Doktor potrzebny, pensja roczna 250 rs. Wiadomość: przez Radom w Skaryszewie. 9160

Do trykotów maszynistki, podręczne i do nauki potrzebne. Dunaj Wąski 3. 9252

Gospodyni wiejska potrzebna zaraz do małego folwarku. Dobre świadectwa wymagane. Wiadomość: Chmielna 34, mieszk. 8. 9151

Inteligentna izraelitka, obznajmiona ze sprzedażą detaliczną, potrzebna zaraz. Świadectwa wymagane. Wiadomość: Miodowa 3, w fabryce kapeluszy. 9225

Lokaj znający służbę, ze świadectwami i rekomendacjami poważnemi, może się zgłosić do portjera, Książęca 2. 8786

Magazynier, poważny, katolik, do małej fabryki, kaucja do 200 rs., potrzebny zaraz.—Leszno 40, handel win. 9227

Ogrodnik potrzebny, ogródek do wydzierżawienia. Krakowskie-Przedmieście 53, mieszkania 4. 9122

Panny zdolne do staników oraz podręczne potrzebne są. Hoża № 20, m. 14. 8796

Potrzebne są zaraz zdatne panny do staników. Niecała № 14, m. 16. 8879

Potrzebna maszynistka do bielizny zaraz.—Ul. Pańska № 44, mieszk. 13. 8890

Potrzebna bona niemka w średnim wieku. Cytadela № 33. 8904

Potrzebna bona francuzka. Szkolna № 7, m. 12. Zgłaszać się od godz. 12—2-ej. 8875

Panny uzdolnione, podręczne i uczennice do piór strusich i fantazyjnych potrzebne są do fabryki B. Grabskiej, Długa 12. 8832

Potrzebne zdolne panny do krawiecczyzny. Wspólna 44, m. 1. 8836

Potrzebne są zdolne staniczarki do magazynu M-me Clarisse Lardenoy, Mazowiecka № 20. 8813

Potrzebny fachowiec do wyrobu mydeł toaletowych; pierwszeństwo dla mówiącego po niemiecku. Leszno 31, mieszkania 14, do 10-ej zrana. 8662

Panny kompletnie uzdolnione do staników za b. dobrem wynagrodzeniem, potrzebne do pracowni, Mazowiecka № 2, 1-sze piętro. 8805

Panny zdolne i podręczne potrzebne są do kwiatów, robota stała, wynagrodzenie dobre. Ul. Podwale № 12. 8808

Potrzebne bardzo zdolne panny do staników trykotowych, jakoteż podręczne i dziewczynka na posyłki.—Królewska № 45, mieszkania 15. 933r

Potrzebni są czeladzie i uczniowie do drobnych robót ślusarskich. Dzielna № 84. 7405

Potrzebne zdolne staniczarki, podręczne i spódniczarki.—Żórawia 12, mieszk. 11. 8955

Panny do ubierania kapeluszy damskich i mężkich, potrzebne zaraz do magazynu Bogusławskiego, Żabia 4. 8956

Panny do szycia kapeluszy słomkowych na maszynach i ręcznie, potrzebne zaraz do fabryki Bogusławskiego, Żabia 4. 8957

Potrzebny subjekt felczerski na wyjazd.—Wiadomość w składzie win, Długa 46. 921r

Panny podręczne i do nauki potrzebne są zaraz. Długa № 18, J. Marcinkowska. 8967

Potrzebne są panny podręczne do spódnic i do nauki. Żelazna № 78, m. 18. 9012

Potrzebny zdolny, praktyczny cukiernik, znający piernikarstwo. Dla porozumienia się o warunkach adresować: Kutno, Piekarnia Zdrowia. 943r

Potrzebne niemka i francuzka z wykładem gimnazjalnym na godziny. Krucza 38, mieszkania 24. 970r

Potrzebne spódniczarki i uczennice. Żórawia 5, m. 6. 9237

Potrzebny czeladnik rzeźniczy, uzdolniony do wyrobu wędlin. Wiadomość: Leszno № 50, sklep spożywczy. 9238

Potrzebne zdolne wykończarki do pracowni pończoch. Wspólna 26, m. 6. 9240

Potrzebna na wyjazd do Nowogeorgjewska służąca umiejąca dobrze szyć na maszynie i dozorować chorą. Wiadomość o warunkach: ul. Dobra № 49, mieszk. 14. 9248

Potrzebny uczeń do rzeźbiarza. Ul. Przyokopowa № 15, mieszk. № 2. 9174

Potrzebne maszynistki, nawijaczki, do sklepu Juljana Berg. 9170

Panny potrzebne są do krawiecczyzny uzdolnione i dziewczynka do nauki. Pracownia T. Majewskiej, Chmielna 19. 9226

Potrzebna panna do staników kompletnie uzdolniona. Królewska № 5, m. 13. 9195

Panny zdolne do staników i podręczne potrzebne zaraz. Królewska 31, m. 9. 9224

Potrzebna panna do dziurek w bieliźnie męskiej. Ogrodowa № 17, m. 15. 9206

Panny kompletnie zdatne do staników, okryć i do spódnic, podręczne oraz panna do maszyny Whelera-Wilsona, potrzebne są zaraz.—Chmielna 32, m. 1. 9117

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników i do spódnic. Ulica Bielańska № 16, m. 9. 9119

Potrzebna bufetowa na stację. Krakowskie-Przedmieście 53, m. 4. 9124

Potrzebne maszynistki i dziurkarki do bielizny. Chłodna 4—8. 9135

Potrzebna bona francuzka na wieś. Złota 41, m. 17. 9137

Panna zręczna do bielizny potrzebna jest zaraz do domu prywatnego. Bednarska 22, mieszk. 1. 9145

Potrzebne są zdolne panny do okryć za dobrem wynagrodzeniem. Erywańska № 9, mieszk. 4. 9147

Potrzebne są maszynistki uzdolnione do bielizny i podręczne. Ulica Nowolipie № 36, mieszk. 2. 9148

Potrzebne są panny zdatne do staników i spódnic oraz podręczne. Orla 5, mieszkania 4. 9152

Potrzebne zaraz do krawatów panny podręczne. Twarda 6, m. 17. 9254

Potrzebna osoba na wieś do zarządu gospodarstwem. Okopowa № 8, m. 10. 9255

Potrzebne panny do szycia i do nauki kapeluszy słomkowych. Marszałkowska 143. 9156

Rządca-ekonom potrzebny zaraz do małego folwarku. Przedstawienie dobrych świadectw konieczne. Wiadomość: Chmielna 34, m. 8, od 6—7-ej wieczorem. 9150

Rachmistrz potrzebny jest do dużego majątku, człowiek niemłody, kawaler znający rachunkowość, język russki dokładnie, z ładnem pismem, mogący się powołać na dobre rekomendacje.—Wiadomość w kantorze hotelu Brühlowskiego. 8807

Staniczarek uzdolnionych dokładnie potrzebuje. Niecała № 12, „Manufaktura krajowa." 9084

Subjekt felczerski uzdolniony potrzebny zaraz na wyjazd. Hortensja 7, mieszk. 10, od 12—2-ej. 9197

Zarządzający agronom, kawaler, z rekomendacją i kaucją rs. 2,000, znajdzie odpowiednie miejsce. Bliższe szczegóły ul. Krucza № 29, m. 21. 1449

Zaraz potrzeba kilka zdolnych gorseciarek i podręcznych. Fabryka gorsetów, ul. Orla № 5 i 7. 8981

Z powodu otrzymania spadku jest do odstąpienia posada zarządzającego majątkiem pod Warszawą. Wiadomość: Marszałkowska № 129, w cukierni. 8818

Kupno i sprzedaż.

Adres. Meble z pięciu pokojów pozostawiono tanio do sprzedania. Ulica Krucza 21, stróż wskaże. 7484

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Brzankę czyli Tymotkę, pięknie oczyszczoną, z dóbr Gowarczów, na sprzedaż komisową w ilości korcy 40, nadesłałem do domu handlowego B. Werner et Comp. w Warszawie pod № 8 przy ul. Królewskiej.—Jan Wiland. 980r

Chodniki jutowe, dywanowe, kokosowe, szpagatowe najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka № 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 389r

Chomont para angielskich do sprzedania, w zupełnie dobrym stanie, z żółtemi bronzami. Wiadomość: Twarda 35, mieszk. 2. 9221

Do sprzedania zegar stołowy pozłacany, kredens czarny jesionowy i maszyna Whelera-Wilsona. Mokotowska 51, m. 16. 8948

Drzewa i sadzonki parkowe i leśne, wszelkich gatunków, szczególniej piękne okazy iglaste, nader wyrośnięte, do nabycia ze szkółek w Woli Trembskiej p. Kutno, po cenach przystępnych. 8289

Do nabycia dwie komody starożytne z bronzami, kredens i inne meble. Krucza 47, u stolarza. 8718

Do sprzedania: pianino krzyżowe z moderatorem, blat metalowy; lustro duże w złoconych ramach z konsolą marmurową; 6 krzeseł, 2 fotele, stół i kanapa pluszem bordo kryte.—Karmelicka № 28, m. 2, od godziny 12 do 5-ej po południu. 965r

Do nowootworzyć się mającej restauracji potrzebny mały bufet, krzesła, obrusy i t. p. Krakowskie-Przedmieście 53, m. 4. 9123

Do sprzedania meble do salonu używane, urzędowej roboty, waga decymalna duża, biurko dębowe kantorowe wysokie ze stołkiem, stół duży kuchenny z szafą zamykaną i szufladami. Niecała № 2, mieszk. 13. 9176

Do sprzedania sofy niemieckie dębowe, ozdobnie rzeźbione. Wspólna № 12, u stolarza. 8884

Do zamiany na podwójną karetę trzyosobowa. Królewska 31. 8655

Do sprzedania szeslong, otomana, dobre, bardzo tanio. Leszno 2, m. 30. 9242

Do sprzedania klacz młoda, gniada, pod siodło. Wiadomość: ulica Pawia 78, u stajennego. 974r

Fortepian Kralla-Seidlera i pianino nowe jest do sprzedania lub wynajęcia. Nowy-Świat 12, Elwart. 8925

Fortepian czarny, krótki, sprzedaję, rs. 60.—Włodzimierska 19, mieszk. 10. 8944

Fortepian sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reparacje i strojenia przyjmuję. Nowy-Świat № 56. 8512

Gordon-cetry i pontry czystej rasy, młode i starsze, do sprzedania. Leopoldyna № 4. 8998

Garnitur mebli czystym włosem wypchany, rypsem kryty, za 70 rs. Nowolipie 8, mieszkania 11. 9165

Garnitur mebli bardzo mało używany jest do sprzedania za niską cenę. Ogrodowa 19, mieszkania 9. 9133

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 8300

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 600

Lustra. Z powodu zwinięcia odbywa się sprzedaż luster w różnych ramach i wielkościach, po cenach znacznie zniżonych. Róg Miodowej i Senatorskiej w domu Piotrowskiego № 1, na 1-em piętrze, w fabryce luster. 8953

Łóżka orzechowe stylowe, para 35 rs., u stolarza, Leszno 44. 9231

Łubiny, koniczynę, wykę i t. p. nasiona polecamy po umiarkowanych cenach. Mierosławski, Elektoralna 5. 952r

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 8946

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 9118

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, gabinetowe, szafy, łóżka, umywalnie, urządzenia jadalni dębowe, bibljoteki, otomany i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, drugą bramą, mieszkania 15. 9246

Meble, kozeta, 6 krzeseł, szafa, firanki, tanio. Nowy-Świat 42, m. 2. 8788

Meble z 7-iu pokojów i naczynia kuchenne z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania całkowicie lub częściowo; do obejrzenia codziennie od godz. 10 do 2-ej, Marszałkowska № 95, mieszk. 13. 910r

Meble rozmaite, nowe i używane, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow, ulica Solna 9. 9109

Meble, zdrowa pościel, zaprzęgi są do sprzedania. Wiadomość: Chmielna 25, mieszk. 3, godzina 10 zrana. 9167

Meble czarne, utrechtem ponsowym kryte, bardzo mało używane, do sprzedania. Wiadomość: Nowolipie 8, m. 11. 9166

Mandolinę używaną kupię. Chmielna 12, m. 22. 9126

Okiennice sklepowe obite blachą za rs. 6, okien pięć za rs. 3, stół do pisania za rs. 2.—Leszno 27, m. 1a. 9034

Potrzeba zaraz do nabycia 50 do 60 taczek grabarskich używanych. Wiadomość u W-go Rześniowieckiego, w biurze naczelnika ruchu na dworcu dr. żel. warsz.-wiedeńskiej. 8858

Pół ceny. Sprzedam nową maszynę Singera ręczną, pedałową. Krucza 35, m. 14, wieczorem przez Wspólną. 9217

Płaszcz damski brązowy do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 25, mieszk. 16, od 10-ej do 12-ej. 9205

Palto aksamitne długie, wiosenne, tanio sprzedam. Nowy-Świat 4—2. 9194

Piękny pierścionek z dwoma brylantami (3 karaty), zegarek srebrny kryty, sprzedam.—Hortensja 7—11, od 4—6-ej. 9134

Rower w bardzo dobrym stanie do sprzedania tanio. Ul. Nowokarmelicka № 7, stróż wskaże. 8873

Rower cały na gałkach sprzedam. Chłodna № 8, m. 20. 9185

Suknia balowa i kwiaty nieużywane, serwis stołowy, do sprzedania za przystępną cenę.—Wiadomość: Szkolna № 5, m. 11. 967r

Są do sprzedania: płaszcz sukienny granatowy, suknia popielata i kosz podróżny. Niecała № 10, m. 4. 8196

Tokarnia do galanterji, 2 łokcie długa i druga mniejsza, do sprzedania u mechanika, ul. Elektoralna 11. 938r

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Sala licytacyjna, Królewska 49. 9162

Welocyped dwułańcuchowy angielski tanio do sprzedania. Świętojerska 18—2. 4228

Wędliny któryby z pp. rzeźników chciał dostarczać do sklepu spożywczego na 200 rs. tygodniowo, raczy złożyć cennik w Kurjerze Warsz. pod adr. „Wędliny." 8825

W kaflarni skierniewickiej (na Bielanach) jest zaraz do sprzedania siedemdziesiąt pięć kompletnych kaflowych pieców kwadratelowych. Wiadomość: Rudzki, Skierniewice. 760r

Interesa handl. i mająt.

A) Rzadka sposobność nabycia bardzo tanio ładnego, niewielkiego majątku ziemskiego. Wiadomość: Świętojańska № 8, od godz. 2½ do 4½. 9173

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny za rs. 80. Żórawia № 7. 9038

Do sprzedania sklep materjałów piśmiennych i galanterji. Jerozolimska 64. 8618

Dzierżawa folwarku w bliskości Lublina, rozległości 540 mórg w glebie pszennej, jest do odstąpienia od 1-go lipca na lat 6, z obsiewami, inwentarzem żywym i martwym. Bliższa wiadomość w d. 4 i 5 kwietnia, ul. Chmielna № 76, mieszk. 38, zrana od godz. 10 do 12-ej i później pod adresem adwokata Dąbrowskiego w Lublinie. Również poszukuje się wspólnika do dzierżawy, pojedyńczego lub żonatego bezdzietnego, z kapitałem 2,500 rs., ze wspólnym udziałem pracy. Zgłaszać się pod tym samym adresem. 8592

Do interesu poważnego poszukuje się wspólnika z niewielkim kapitałem. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. J. G. 8920

Do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją i galanterją, mieszkanie przytem. Złota 32. 9222

Do sprzedania majątek ziemski w gub. wołyńskiej. W Hotelu Europejskim szwajcar adres wskaże. 9199

Dom w pierwszorzędnym punkcie, wykwintny i solidnie zbudowany, przynoszący przeszło 13,000 rs., do sprzedania na 10% brutto.—Wiadomość: K. 16 w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 975r

Dom do sprzedania w Rudzie Guzowskiej, zwany „pod Gwiazdą." Wiadomość na miejscu. 8856

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Ul. Żórawia № 28. 9139

Folwark pod Łodzią sprzedam, zamienię.—Hoża 38, m. 27, od 4 do 6-ej. 9141

Folwark poduchowny na prawach russkich, 7 mil od Warszawy, dwie od kolei, z zabudowaniami i zasiewami, do sprzedania lub wydzierżawienia od 1-go lipca r. b. Krochmalna № 22, od godz. 5 do 7-ej wieczorem. 6585

Garkuchnia do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość w kiosku, róg Chmielnej i Zielnej. 8930

Handel kolonjalno-spożywczo-dystrybucyjny i skład piwa butelkowego, z mieszkaniem wygodnem i piwnicą pod sklepem, punkt handlowy, komorne niedrogie, do sprzedania. Wiadomość: ul. Grzybowska № 23, pod Chińczykami. 8870

Interes doskonale procentujący, z klijentelą od lat kilkunastu wyrobioną, jest do nabycia. Kapitał potrzebny około 6,000 rs. Wiadomość: Krucza 16, mieszkania 2, między 5—6-tą wieczorem. 9229

Jest do sprzedania w mieście gubernjalnem, przy kolei, kamienica dwupiętrowa, przynosząca rs. 2,000 dochodu. Wiadomość: Marszałkowska № 129, w cukierni. 8817

Jest do odstąpienia pracownia sukien i okryć damskich z firmą i urządzeniem. Wiadomość na miejscu, Marszałkowska 133, wejście z bramy od Świętokrzyzkiej, I-sze piętro, od 9-ej do 10½. 8919

Kolonistom majątki sprzedaję na dogodnych warunkach. Hoża 38, m. 27, od 4—6-ej. 9143

Kawiarnia do sprzedania. Wiadomość: Leszno 18. 9129

Korzystne kupno. Majątki ziemskie w dobrej glebie, z pięknemi rezydencjami oraz domy w Warszawie do sprzedania. Dzierżawy donacyjne do wzięcia. Wiadomość u pełnomocnika, Marszałkowska 136, m. 15, od 5-ej do 7-ej. 9159

Kawiarnia w rodzaju cukierni do sprzedania b. tanio z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość w kiosku naprzeciw kościoła św. Anny (po-bernardyńskiego). 9112

Młyn parowy do wydzierżawienia, o godzinę koleją od Warszawy. Żórawia 3, mieszkania 18. 7252

Magle do sprzedania. Ulica Długa № 5, mieszkania 5. 8861

Magazyn ubiorów dziecinnych, przy pryncypalnej ulicy, z powodu słabego zdrowia do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Chmielna 62, m. 2, od 12—2-ej po południu. 9203

Magle do sprzedania. Ulica Chłodna № 6, za Białą. 9201

Magle do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 13. 8816

Nieruchomość № 925, ulica Chłodna, dochód 3,200 rs., z możnością zabudowania warsztatami fabrycznemi, do sprzedania. Wiadomość: Mazowiecka 4, m. 10. 9026

Ogród 2,600 łokci na skład węgla lub też inny użytek, do wydzierżawienia oraz fortepian za rs. 60 do sprzedania. Chłodna № 52, u właściciela. Tamże i meble są do sprzedania. 8869

Potrzebny wspólnik z kapitałem rs. 1,000 do zakładu restauracyjnego u wód na sezon letni. Wiadomość: Dzika 1, m. 2. 9219

Potrzebna jest suma 9,000 rs. na pierwszy numer hypoteki, bez pośrednictwa. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod „Suma." 9182

Poszukuję kupna lub dzierżawy folwarku małego lub średniego. Opisy dokładne przyjmuje kantor Kurjera Warsz. dla „Potrzebującego gospodarza." 8802

Pralnia do sprzedania. Wiadomość: Żelazna № 76. 8798

Potrzeba 3 lub 4 tysiące rs. na wieś po Towarzystwie, bez pośrednictwa. Marszałkowska 123, m. 16. 9071

Poszukuje się administracji większej posesji w Warszawie za kaucją hypoteczną.—Wiadomość: Chmielna 25, mieszkania 3, godzina 11 zrana. 9168

Place (bezczynszowe), Dzielna 73, do sprzedania od 77 kop. łokieć, w bliskości budować się mającego kościoła, przy wodociągach. 9146

Rubli 4,000 do 6,000 do wypożyczenia na pewną nieruchomość w Warszawie. Wiadomość: ulica Chmielna № 58, u gospodarza, mieszkania № 4, w oficynie prawej, na pierwszem piętrze. 8862

Rubli 200 potrzebne, procent umiarkowany. Oferty w Kurjerze M. S. 8867

Restauracja z całem urządzeniem, ogrodem, lodownią, kręgielnią, zaraz do sprzedania.—Leszno 48. 8900

Remizę, interes korzystny, z wyrobioną klijentelą, sprzedam. Nowy-Swiat 32. 9200

Rubli 500 dam temu, kto wyrobi posadę agronomowi stosowną lub inną. Marszałkowska 106, m. 10. 9207

Rzadka okazja. Przedsiębiorstwo pokojów umeblowanych, egzystujące z powodzeniem czas dłuższy, przy taniem komornem i kilkoletnim kontraktem, do sprzedania z braku czasu, o czem na miejscu przekonać się można. Świętokrzyzka 8, m. 3. 9154

Sklep spożywczy, dystrybucyjno-piwny, do sprzedania. Wiejska № 5. 88-2

Sklep spożywczy i dystrybucyjny jest do sprzedania. Ul. Nowy-Świat № 8. 8880

Szynk przy ulicy Pawiej № 76 z powodu śmierci męża i interesów familijnych jest do odstąpienia. 8937

Sumy hypoteczne, pretensje spadkowe nabywam. Karmelicka 1, Apfelbaum, pomiędzy 4—6-tą. 7630

Sklep spożywczy z dystrybucją, urządzeniem na naftę, zaraz do sprzedania, z powodu zmiany interesów. Złota 60. 8710

Sklep wiktuałów do sprzedania. Marjensztadt 25. 8760

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny z urządzeniem zaraz do sprzedania. Nowy-Świat № 1, wiadomość tamże. 8062

Sklep spożywczy i z naftą do sprzedania.—Ogrodowa № 5. 8799

Sklep mydlarski z powodu wyjazdu do sprzedania. Ul. Żelazna № 31. 8903

Sprzedam kawiarnię. Krakowskie-Przedmieście wprost św. Krzyża № 14. 9239

Skład węgli do odstąpienia. Ul. Przemysłowa № 31. 9250

Sklep wiktuałów do odstąpienia z mieszkaniem wygodnem, egzystujący lat 25, z powodu śmierci ojca. Ul. Zakroczymska 5. 9172

Wyjeżdżając sprzedam sklep materjałów piśmiennych. Hoża 38—27, pomiędzy 4-tą a 6-tą. 9144

W jednem z miast gubernjalnych jest do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu cukiernia w cenie kilkuset rubli, gotówka wymagalna. Bliższa wiadomość: ulica Leszno № 6, mieszkania 1. 9127

W dzierżawę papiernia i młyn parowe oraz place na fabryki, przy stacji kolei, pod Warszawą. Żórawia 3, m. 18. 8420

Wskutek nieprzewidzianych interesów sprzedam zaraz sklepik z maglami, egzystujący od lat 14. Ul. Solec № 41. 9053

W bliskości stacji Otwock nad Świdrem pod budowę letnich mieszkań grunta tanio do sprzedania. Wiadomość u L. et C. Hardtmuta, Wierzbowa 6. 750r

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia pralnia egzystująca od lat 8. Wiadomość: Twarda № 11. 8646

Z powodu wyjazdu kawiarnia do sprzedania za rs. 100. Tamże jelenie rogi do sprzedania. Chłodna № 27. 8842

Zakład mleczny z wypiekiem ciast, egzystujący 30 lat, do sprzedania. Wiadomość: Krucza 38, mieszk. 18. 8835

Za 2,000 rs. pożyczki dla interesu egzystującego 12 lat, ofiarowuje się dla pojedyńczej osoby mieszkanie z 2 pokojów z oddzielnem wejściem, całodziennem utrzymaniem, opraniem i t. d. oraz odpowiedni procent. Oferty proszę składać w Kurjerze pod lit. M. N. 8907

Z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania interes przemysłowo-haudlowy na Nalewkach, z wyrobioną klijentelą. Do kupna pottzebne są 4,000 rs. Wiadomość: Marszałkowska 56, m. 17. 9216

Z małym kapitałem można nabyć magazyn mód, istniejący od lat 30 przy najpryncypalniejszej ulicy. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 978r

Lokale.

A) **W. Zaborski**, kantor przewozowy Krakowskie-Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli i towaów, po cenach umiarkowanych. 7687

Do wynajęcia zaraz pokój z meblami, samowarem, usługą. Niecała 12, mieszkania № 30. 8902

Dwa pokoje od frontu, umeblowane. Świętokrzyzka 18, m. 5. 8712

Do wynajęcia od d. 1 lipca r. b. 2 duże lokale, ze stajniami i wozowniami, jeden na parterze, a drugi na 1-m piętrze od frontu. Wiadomość w kancelarji pałacu № 30 Krakowskie-Przedmieście. 9017

Dla pojedyńczej, inteligentnej osoby, zaraz pokój widny, suchy, do 8 maja rs. 6, następnie według umowy. Wiadomość od 2 do 6-ej, Elektoralna № 51, m. 9. 9257

Do wynajęcia od 1 lipca dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, (5 okien), rs. 200, dla osoby pragnącej spokoju. Chmielna 11, mieszkania 8. 9253

Do wynajęcia letnie mieszkanie w blizkości przystanku dr. żel. W.-W. Brwinów pałacyk, złożony z 9-u obszernych pokoi, 2-ch werend, kuchnią, lodownią, piwnicą, stajnią, wozownią, ogrodem warzywnym, owocowym i spacerowym, wśród lasu sosnowego. Na żądanie bryczka do kolei na każdy pociąg. Bliższa wiadomość: Szpitalna № 3, m. 4, od rana do 1-ej i od 4—6. 9175

Do wynajęcia na letnie mieszkanie dom w mieście Rawie, składający się z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, elegancko urządzony w bardzo ładnem położeniu, nad rzeką, z ogrodem kwiatowym, z gospodarskiemi zabudowaniami, niedaleko od Nowego Miasta, powietrze zdrowe. Wiadomość: ul. Krzywo-Koło № 10. 9155

Do wynajęcia zaraz lub od 1 lipca w Alei Ujazdowskiej pod № 6, apartament z 8 pokojów na 1-m piętrze, oraz 8 i 6 pokojów na parterze, z ogródkami, stajnie i wozownie. W mieszkaniach jest gaz, waterklozety, wanny i prysznice. 976r

Do wynajęcia od lipca 12 lub 6 pokoi dużych, z przedpokojem, kuchnią, wodociąg i gaz. Lokal b. odpowiedni na interes handlowy lub przemysłowy. Najzdrowsza dzielnica miasta. Bracka 25. 9233

Kawaler zajmujący salonik, poszukuje spokojnego, przyzwoitego współlokatora. Ciepła 19, mieszkania 3. 9180

Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. 9093

Lokal składający się z sześciu pokojów, przedpokoju, wodociągu, wanny, waterklozetu, na pierwszem piętrze od frontu, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 95. 979r

Letnie mieszkania, Koszyki 51, w ogrodzie; tamże potrzebny rządca domu. 9243

Letnie mieszkanie. Cztery wiorsty od stacji kolei Wiedeń. Grodzisk. Bliższe szczegóły: Chmielna 56, m. 4. 9158

Letnie mieszkanie. Dwór o dziesięciu pokojach, z dwoma kuchniami, w pięknym parku. Mleko, drób' warzywo i jarzyny, oraz kareta, powóz lub bryczka w miejscu do użytku—godzina koleją, wiorsta do stacji. Żórawia 3, mieszkania 18. 8419

Lodownia do wynajęcia, przy ulicy Żelaznej. Wiadomość w lasku na Czystem. 8826

Letnie mieszkanie, w Bliznem p. Łaszczyńskiego za rogatką Wolską, 6 wiorst brukiem. 8597

Obszerny lokal, gruntownie odnowiony, na 2-m piętrze: 6 pokoi, duży korytarz, kuchnia i wszelkie wygody do wynajęcia od 1 lipca r. b. Ulica Mazowiecka 16. Wiadomość:: u właściciela. 934r

Od 8-go kwietnia do wynajęcia razem lub oddzielnie, salon o 3-ch oknach, gabinet i przedpokój, 1-sze piętro, front, blizko giełdy. Wiadomość w zarządzie dr. żel. Iwan.-Dąbr. u L. Janiszewskiego. 8918

Potrzebny jest lokal dla pomieszczenia przytułku dla rodzących № 1, składający się z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni ze zlewem i wodociągiem, najwyżej na 1-m piętrze, w okolicy ul.: Leszna, Karmelickiej, Przejazd, Długiej. Elektoralnej.... mający odpowiedni lokal właściciel domu zechce złożyć zawiadomienie na ręce ordynatora przytułku d-ra Biegańskiego przy ulicy Leszno № 18. Lokal jest potrzebny od św. Jana r. b. 9184

Pokój oddzielny, suchy, widny z usługą i samowarem; za cenę rs. 10, może być z meblami, przy ulicy Elektoralnej № 53. Tamże poszukiwaną jest osoba przyzwoita, w średnim wieku, do zamieszkania wspólnego pokoju, pożądaną byłaby niemka. Wiadomość u stróża, można zastać do godziny 11 rano, lub pomiędzy 2-gą a 4-tą. 9214

Przyokopowa 30. W pałacyku na świeżem powietrzu, 5 pokoi na parterze, z dużą werendą, w ogrodzie, od 8 kwietnia. Wiadomość u rządcy domu, Mokotowska 41. 9161

Pokój słoneczny, z usługą 10 rs. miesięcznie. Erywańska 5, mieszkania 17. Przedpokój wspólny. 9218

Pokój przy familji dla przyzwoitej kobiety. Chmielna 29, m. 16. 9138

Sklep na galanterję rękawicznika lub owocarnię, Aleje Jerozolimskie 64, do wynajęcia. 9186

Zaraz lub od św. Jana: 7 pokoi na parterze, z ogródkiem i 7 pokoi obszernych, na 1-m piętrze, razem lub oddzielnie—na żądanie wozownia i stajnia. Wiadomość u stróża Michała, Oboźna № 7. 8494

Zaraz do wynajęcia pokój z usługą. Wiadomość: Wilcza 33, m. 6. 8868

Zaraz pokój duży, słoneczny, od ogrodu, z samowarem, usługą, 9 rs. miesięcznie, Królewska № 49, m. 19. 9210

8 pokoi, 5 i 3 ze wszelkiemi wygodami, 1-sze piętro, Aleje Jerozolimskie 64. 9187

Doniesienia rozmaite.

A) **Pasmanteryjno**-szmuklerskie wyroby i dżetowe modne sprzedaję po cenach fabrycznych, oraz przyjmuję obstalunki. Aplikacje na sukniach haftuje. Bracka 12. — Wojewódzka. 7576

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 100r

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie bez meldowania, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs. Radzi w zakresie swej specjalności. Złota 16, m. 4. 8459

Adam Eierwais, Graniczna 14,—poleca sukna, korty i korciki damskie, po cenach nader nizkich. 911r

Artystyczna i tania reparacja stłuczonych przedmiotów: ze szkła, glinki, porcelany, drzewa i alabastru. Wspólna 36, m. 21. 9220

A) **Bardzo** ważna wyprzedaż towarów wysortowanych w składzie lamp, szkła i porcelany Franciszka Kozłowskiego (dawniej Podgórski, ulica Rymarska, róg Leszna № 7, trwa do końca kwietnia. 973r

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. Dyskrecja zapewniona. 9191

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic,—udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 9232

B) **L. C. Bronikowska**, Erywańska 18, poleca: szlafroki, matinki, fartuszki gotowe i na zamówienie, towary norymberskie i podszewkowe, oraz halki wiosenne. 781r

Człowiek familijny, ciężko pracujący umysłowo na utrzymanie, prosi o pożyczkę 100 rubli na spłacenie długów lichwiarskich, szarpiących go strasznie. Łaskawe oferty pod lit. Co. 100. przyjmuje kantor Kurjera. 9113

Fabryka kwiatów pod firmą „Irys" poleca kapelusze koronkowe i z kwiatów podług zagranicznych modeli od 2.50 kop., przyjmują się również kapelusze do ubierania. Tamże duży wybór kwiatów. Hoża 14. 8853

Grób murowany na Powązkach odstąpię. Wiadomość: Marszałkowska 143, mieszkania 12. 2902

Jeometra przyjmuje plany do kopjowania. Hoża 38, m. 27, od 4 do 6-ej. 9142

Madame Lucie czesze panie u siebie i na mieście, przyjmuje zamówienia na czesanie miesięczne. Zgoda 5, m. 2. 9164

Magazyn jubilera taksatora lombardu rządowego W. Mielczarskiego, obecnie Senatorska 10, obok Penkali, (dawniej Miodowa 2), dla prędszego orjentowania się znaki ponsowe. 7361

Na ulicy Elektoralnej № 53, mieszkania 24, zostało skradzionych sześć noży srebrnych, z literami F. D. Ktokolwiek mógłby powiadomić o sprawcy kradzieży, otrzyma nagrody rubli pięć. 9215

Na cmentarzu Powązkowskim podwójny plac do odstąpienia. Oferty w kantorze Kurjera lit. A. R. 9230

Niedrogie i eleganckie ubiory męzkie poleca krawiec Chmurczyński. Ulica Nowogrodzka № 30. 8588

Ogrodowa 23. Tapicer Konstanty Sekita wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie. 8620

Pralnia Nowickiej, Chmielna № 18. Filja: Marszałkowska 136, poleca się sz. publiczności; tamże przyjmują się uczennice za opłatą, oraz pokój duży jest do wynajęcia. 9106

Pies brązowy, podpalany, kundel, z obróżką szafirową, zaginął w pierwsze Święto Wielkiej Nocy w Alej Ujazdowskiej. Uprasza się o odprowadzenie na ulicę Trębacką № 3, do stróża, za stosownem wynagrodzeniem. 9018

Piwo drozdowskie marcowe, simplex i kuracyjne, skład główny w handlu win i wódek J. A Weycherta, Trębacka № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 8130

Pracownia krawatów „Louise," Orla 10, wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatów, oraz przyjmuje robotę z danego materjału. 939r

Pragnę przyjąć dziecko do piersi. Wiadomość: Freta 1, mieszkania 25. 9192

Psom Australskie mydło Restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 951r

Roblę suknie strojne po 3 rs., żakiety po 2 rs. Chmielna № 12, mieszkania 24, drugie piętro, prawa oficyna. 9153

„**Tani** magazyn" gotowych kapeluszy damskich, poleca wielki wybór. Ceny najniższe. Wielka 52, dom własny. 7732

Tani Magazyn, Wierzbowa 1, obok Bukowskiego, poleca na obecny sezon Wstążki, Koronki, Rękawiczki jedwabne i niciane. 6340

Uczę strojów po rs. 4 miesięcznie, kurs 3 miesiące. Ciepła 14, m. 11. 8939

Wielki wybór najnowszych woalek, (zacząwszy od 10 kop. za łokieć) i kapeluszy damskich (od 2 rs. do wykwintniejszych), poleca znany z taniości Magazyn „Joanna" Nowo-Miodowa 2. 9245

W przejeździe Aleją Ujazdowską róg Wilczej zgubiono parasol jedwabny ze srebrną rączką, na niej baronowski herb. Uczciwy znalazca odda: Mazowiecka 4, m. 4, za wielką nagrodą. 9163

X) „**La Couronne**" najlepszy glans francuzki do bucików damskich. 9235

X) „**La Couronne**" najlepszy glans—dostać w sklepach pp. S. Glińskiego, T. Góreckiego i innych. Skład główny u J. Lukreca, Leszno 41. 9235

X) „**L'Eclair**"—maszynka fabrykująca guziki, niezbędna dla krawców męzkich i damskich. Wyłączna sprzedaż u J. Lukreca, Leszno 41. 9236

Znana pracownia kołder Marji Komorskiej, przyjmuje także robotę sukien, szlafroczków, tak skromnych jak eleganckich, po cenach możliwie nizkich. Marszałkowska 149, mieszkania 7. 9131

Ząbki rozmaite w rozmaitych materjach wycinają się. Senatorska 19, mieszkania 7.—C. Leski. 8644

Znajduje się suka żółta rasy buldog, ulica Marszałkowska № 149, u stróża. 8876

Załatwia kompletne pogrzeby. Trumny metalowe i drewniane po cenach fabrycznych. Ubiory pośmiertne, suknie, kapelusze, krepy i wieńce. Plac św. Aleksandra № 14. Wodczyński. 922r

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Марта (4 Апрѣля) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).